Nr. 260. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 12 Listopada 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hapcasa i A Salomonowej), ul. Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hapcego ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sossyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 45 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Pod znakiem przesilenia

Ataki z flanki

(Korespondencja „N. Ref.").

Warszawa, 9 listopada.

Gabinet Ponikowskiego nie stał nigdy na silnych nogach. Pp. Witos i Skulski utrzymali go w przekonaniu, że będzie on trwał około dwóch tygodni. Tymczasem gabinet okazał się — »urodzonym w czepku«. Pozyskał dosyć szybko i poprawa marki polskiej. Dwa wielkie mocne konie. Dla dobrego jeźdźca wystarczyłby jeden z nich...

Ale gabinet p. Ponikowskiego ma także swoje własne organiczne — obciążenie. Jest niem minister skarbu dr Michalski z jego twórczością nazawodniczą w dziedzinie szybkiej sanacji finansów polskich. Nie da się ukryć, że projekty jego spotkały się z poważnemi zarzutami, tak równo teoretyków, jak praktyków skarbowych. Ale to nie jest najtrudniejszą częścią kwestji. Opinja publiczna jest tak zaanimowana w kierunku zastosowania heroicznych środków poprawy waluty, że nawet najniebezpieczniej ryzykowna operacja mogłaby być wykonaną bez narkozy. Jednakowoż sam operator nie okazuje zdecydowania, gdzie ma nóż wbić w żywe ciało. Wywija przeto tym nożem nad leżącym na stole pacjentem raz tu, raz tam. Rezultat jest ten, że nożkowanie jeszcze na prawdę nie skaleczył, to jednakże pacjent już się wije z bólu i jęczy więcej ze strachu.

Można sobie bez ogródek powiedzieć, że mimo powszechnego przekonania o potrzebie daniny, co do płacenia każda grupa społeczna posługuje się argumentami, które, w jej mniemaniu, dowodzą, że główny ciężar daniny powinien być przerzucony nie na nią, ale na — sąsiada. Jest to ludzkie, może aż nazbyt ludzkie. Ale reformator i operator musi się z tem liczyć już z góry. Dlatego powinien on z jednej strony posiadać dość siły woli, aby nie dać się skrzyczeć i wbrzygaczeniem odwieść od swego głównego celu, z drugiej zaś musi wiedzieć z góry, co ma robić i w jaki sposób. Tymczasem zdaje się, że dr Michalski obejmując swój urząd, nie zdawał sobie dokładnie sprawy z gruntu, na którym przyjdzie mu działać, tj. z natury Sejmu, jak wogóle nie był dostatecznie obyty z polityką parlamentarną i jej metodami. Zbyt szybko dał się też uwikłać w przeróżne sprzeczności. Nie potrafił wybrać drogi dla koniecznego, lecz także i rozsądnego kompromisu. Nie panuje nad komisją sejmową, nie prowadzi jej, raczej unika bezpośredniego z nią zetknięcia. Na głosy zaś krytyki i opozycji idące z sejmowej komisji skarbowej, reaguje przez wnoszenie coraz to nowych projektów uzupełniających. Aż wreszcie doszło do tego, że pojawił się projekt manifestacyjnej przysięgi przy wymierzaniu daniny od kosztowności. Przetłómaczone na język polski nie znaczy to nic innego, jak państwowa produkcja — krzywoprzysięzców. Rezultatem jest stan, w którym rząd jest zdenerwowany, a Sejm wstrząsany konwulsjami. Pacjent podskakuje ze strachu. Doktorowi ręka się trzęsie...

»Privilegium odiosum« obalenia projektów dra Michalskiego wzięli na siebie ludowcy p. Witosa. Ale byłoby złudzeniem sądzić, że działalność ich w tym kierunku pozbawiona jest współczucia i wyrozumienia także u innych stronnictw. Może żadne z nich nie zaangażuje się z ludowcami tak daleko, aby dało na siebie przerzucić odpowiedzialność za dalszą katastrofę finansową. Ale nie łatwo któreś z nich zaangażuje się z drem Michalskim tak, aby narazić się na zarzuty wyborców, że pomagało mu do zwalczenia na nich przeważnego ciężaru daniny.

W takim stanie rzeczy ludowcy rozpoczęli już atak na gabinet p. Ponikowskiego. Nie jest on prowadzony przeciw centrum, ale dla zmylenia tropu — we flankę. Atakuje się p. Skirmunta za wiceministra Dąbskiego. Sprawa jest znana. Wydalono z Polski kilku Rosjan, którzy oświadczyli się z przyjaźnią dla Polski i chciano wydalić obywatela polskiego, jen. Bałachowicza. Przypomniano sobie całą tę sprawę dopiero — teraz.

Oczywiście nie dla sprawy samej, ale dla skomplikowanej gry. Także z układem czeskim. Komisja sejmowa dla spraw zagranicznych nie dyskutowała oficjalnie nad układem. Nie chciały bowiem stronnictwa brać za niego odpowiedzialności. Ale przecież p. Skirmunt zapoznał przywódców, przedstawił im stypulowane układem i ci dali mu odrobinę upoważnienie do jego podpisania. Mimo to teraz rozpoczyna się walkę przeciw min. Skirmuntowi. Polityka jego budzi poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Wpływy, które na niego mają działać, są niedopuszczalne. Ale metody, którymi stronnictwa sejmowe posługują się w walce o władzę i w tumanieniu społeczeństwa, są jeszcze bardziej niedopuszczalne.

Taktyka opozycji polega więc na tem, aby atakując ministerstwo spraw zagranicznych obalić cały rząd. W rzeczywistości bowiem idzie nie o ministerstwo spraw zagranicznych, lecz o daninę i Michalskiego. Ponieważ jednak wystąpienie jawne w tym kierunku mogłoby być niepopularne, przeto zaczyna się — jak się rzekło — z flanki zagranicznej.

Rządu bezpartyjnego p. Ponikowskiego obalić nie jest żadną sztuką. Ale kto przyjdzie na jego miejsce i co będzie robił? Narodowa demokracja ma już podobno gotową listę nowego gabinetu z Korfantym na czele. Rokowania jej z ludowcami trwają już od dość dawna. Nie słychać jednak, aby posunęły się naprzód. Stoi temu na na przeszkodzie wykonanie ustawy agrarnej a także wzajemna nieufność rokujących. Jeżeli jednak szanse koalicji endecko-ludowcowej są mimo wszystko niewielkie, szczególniej teraz przed wyborami, to szanse koalicji lewicowej z ludowcami są jeszcze mniejsze. W tych warunkach rychłe utworzenie nowego rządu parlamentarnego zdaje się być wykluczonem. Jeżeliby bowiem taki rząd nawet powstał, to byłaby to jakaś »societas leonina« niezdolna do działania. Skoro zaś tak jest, to przeciętnie rozsądny obywatel musi zadać sobie pytanie, poco obalać ten rząd, który jest? Czy idzie o projekty Michalskiego? Ależ te można poprawić, zmodyfikować, opracowywać. Sam minister skarbu złożył już dowody, że nie leka się kompromisów. Cokolwiek można o obecnym rządzie powiedzieć, to jest pewne, że lepszego stronnictwa z pośród siebie nie wyłonią. W takich zaś warunkach wywoływanie nowego przesilenia rządowego jest potęgowaniem anarchji i spychaniem państwa w coraz głębszą przepaść. (=).

Sprawa litewska

Kraków, 11 listopada.

Z Warszawy nadeszła wielkiej wagi wiadomość, że Naczelnik państwa uzależnił z terminem do soboty pozostanie swoje na stanowisku od reasumcji uchwały sejmowej z 12 lipca r. 1920 w sprawie wileńskiej. Kto zdaje sobie sprawę z możliwości następstw tego rodzaju oświadczenia i połączy ją myślowo z pogłoskami o ewentualnem ustąpieniu ministra skarbu, temu niełatwo uwolnić się od prawdziwego przerażenia. Gdyby bowiem to wszystko naprawdę stać się miało, państwo polskie stanęłoby przed najcięższem, jakie da się pomyśleć, przesileniem.

O cóż chodzi w sprawie litewskiej? Wiadomo, że partje w Polsce zajęły tutaj dwojakie stanowisko: aneksjonistyczne i federacyjne. Pierwszy kierunek reprezentuje narodowa demokracja ze swojemi odcieniami, a oznacza on równocześnie nieprzejednane stanowisko w stosunku do Litwy kowieńskiej; drugi kierunek jest wyrazem demokratycznych i lewicowych czynników w społeczeństwie, a dąży on do pojednania z Litwą kowieńską i do wejścia z nią w federację na podstawie daleko idącego zbliżenia wewnętrznego, przy zachowaniu całkowitej obustronnej suwerenności.

Momentem przesileniowym stała się obecnie sprawa przeprowadzenia wyborów do Sejmu wileńskiego, który ma się oświadczyć za przynależnością państwową t. zw. Litwy Środkowej. Aneksjoniści wysunęli zasadę, że do tego Sejmu mają wejść wyłącznie posłowie, wybrani na terenie, pozostającym pod rządami jen. Żeligowskiego. Spodziewają się oni, że posłowie ci uchwalą inkorporację t. j. wcielenie tego terenu do Rzeczypospolitej polskiej. Federaliści godzą się, ażeby ta konsultacja ludowa objęła także powiaty: lidzki, wołkowyski, bracławski i (częściowo) grodzieński, w których istnieje już zorganizowana administracja polska, ażeby więc powiaty te wraz z tzw. Litwą Środkową uznane zostały za terytorjum sporne i orzekły na wspólnym Sejmie o swojej przynależności państwowej.

Tutaj dodać trzeba, że po niepowodzeniu projektu Hymansa mocarstwa zachodnie zgodziły się na konsultację ludową, ale jedynie pod warunkiem, że całe wspomniane terytorjum sporne weźmie w niej udział. Opinję taką posłowie francuski i angielski, p. Panafieu i p. Maks Mueller, zakomunikowali naszemu ministerstwu spraw zagranicznych i wszystkim czynnikom najbardziej odpowiedzialnym. Prawo do tej opinji roszczą sobie na tej podstawie, że traktat wersalski zastrzegł sobie wytyczenie granic Polski na wschodzie i że mocarstwa zachodnie nie przyjęły jeszcze traktatu ryskiego, który inaczej postanawia, do wiadomości. Za konsultacją całego t. zw. terenu spornego stanęła także Rada ambasadorów. W chwili obecnej stanął nareszcie przy niej Naczelnik państwa i postawił całą sprawę jako kwestję zaufania do własnej osoby.

Przypomnieć należy, że »znawcy stosunków — jak »Czas« krakowski donosi — utrzymują, iż powiaty przyłączone wybiorą wyłącznie zwolenników połączenia z Polską, tak, że uchwała w Wilnie zapadnie jednomyślnie. W ten sposób położy się raz na zawsze koniec litewskim »uroszczeniom«, — a sama uchwała będzie miała nieporównanie większe znaczenie, niż ewentualna uchwała samej tylko Litwy Środkowej i zmusi moralnie Litwinów kowieńskich do właściwego ułożenia stosunków sąsiedzkich z życzliwą Litwie Polską.

Tak przedstawia się pokrótce meritum sprawy. Należy sądzić, że Sejm poczuje swoją odpowiedzialność i nie rzuci sprawy na pastwę agitacji. Już dzisiaj bowiem każdy człowiek spokojny i nieuprzedzony jasno dostrzega, że z powodu tej sprawy aneksjoniści nie atakują mocarstw zachodnich, które tak rzecz postawiły, ale walą z całą namiętnością w Naczelnika państwa. Nie trudno więc stwierdzić, o co tu tutaj chodzi. Za jednym zachodem można też upiec dwie pieczenie. Ewentualne przesilenie na stanowisku Naczelnika państwa zepchnęłoby z porządku dziennego niemiłą narodowej demokracji daninę państwową...

Gra kosztowna, ale niewybredna.

Rozbieżne stanowisko Sejmu i Naczelnika państwa wobec sprawy wileńskiej

Dotychczas nie zdołano ustalić podstawy kompromisu

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 11 listopada (Tel. wł.) Wczoraj w południe rozpoczęło się **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Ponikowskiego.** Obrady były poufne i dotyczyły **sprawy wileńskiej** w związku z postulatami wysuniętemi **przez Naczelnika państwa.**

NARADY KLUBÓW SEJMOWYCH.

O godzinie czwartej przerwano posiedzenie, poczem naradzały się **kluby sejmowe. Przeciw popieranej przez Naczelnika państwa koncepcji rozwiązania sprawy wileńskiej** wypowiedziały się następujące kluby:

Związek ludowo-narodowy, grupa Dubanowicza, Chadecja, grupa Skulskiego, Klub Mieszczański, klub katolicko-ludowy, a więc większość sejmowa.

POWTÓRNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Wieczorem Rada ministrów zebrała się **powtórnie** w Belwederze i obradowała pod przewodnictwem **Naczelnika państwa do późnych godzin.**

W kołach sejmowych panuje **nastrój pesymistyczny, ponieważ dotychczas nie zdołano ustalić podstawy kompromisowego załatwienia sprawy.** Ostatecznie rozstrzygnie się sprawa dzisiaj na naradach klubów.

Kampanja narodowej-demokracji przeciwko Naczelnikowi państwa

Lwów, 11 listopada (Tel. wł.) »Kurjer Lwowski« donosi z Warszawy: Dowiadujemy się ze źródła autentycznego, że narodowa demokracja rozpocząć ma energiczną **kampanję przeciw Naczelnikowi państwa pod hasłem rzekomej obrony praw rządu i Sejmu.**

Lwów, 11 listopada (Tel. wł.) »Gazeta Wieczorna« donosi z Warszawy:

W kołach politycznych toczy się w dalszym ciągu ożywiona dyskusja **w sprawie wileńskiej** i nie ulega wątpliwości, że narodowa demokracja zechce skorzystać ze sytuacji i użyje wszelkich środków w celu zaatakowania przy tej sposobności Naczelnika państwa.

KONFISKATA »SŁOWA POLSKIEGO«.

Lwów, 11 listopada (Tel. wł.) Wczorajsze wydanie »Słowa Polskiego« **uległo konfiskacie** za artykuł wstępny pod tytułem **»Intrygi małego człowieka«.** W artykule tym zaatakowało »Słowo Pol.« w sposób niebywały Naczelnika państwa w związku z aktualną obecnie sprawą wileńską. Cały artykuł dowodzi jasno, że narodowa demokracja rozpoczęła obecnie **bezwzględną propagandę przeciw Naczelnikowi państwa.**

Zgoda Rakowskiego z Petruszewiczem

Tajny układ przeciw Polsce

Lwów, 10 listopada (ETE). »Gazeta Codzienna« donosi, że wbrew zaprzeczeniom władz polskich, zawarty został w Wiedniu **tajny układ polityczno-wojskowy między rządem ukraińsko-sowieckim Rakowskiego, a rządem Petruszewicza. Układ ten zawiera wspólność akcji Petruszewicza i Rakowskiego w sprawie odebrania Polsce Wołynia i Galicji wschodniej.** Rząd Rakowskiego zobowiązał się do **udzielenia pomocy materjalnej w pieniądzach i materjale wojennym, oraz do wystawienia armji, złożonej ze 100.000 ludzi.** Petruszewicz natomiast ma przygotować **formacje wojskowe ukraińskie,** znajdujące się tymczasowo na terytorjum Czechosłowacji w liczbie 50.000 ludzi. Po ewentualnem wypędzeniu Polaków z terytorjum wołyńskiego i wschodniej Galicji ma powstać tzw. **Zachodnia republika ukraińska, stojąca w ścisłym związku z Ukrainą sowiecką.**

DALSZE ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Lwów, 11 listopada (Tel. wł.) »Wpered« donosi, że w szeregu miast wschodniej Małopolski dokonano znowu **licznych aresztowań Ukraińców.** W Stryju aresztowano ostatnio 10 miejscowych Ukraińców. W Przemyślu starostwo zawiesiło wychodzącą tam tygodniówkę **»Gazetę Robotniczą«.**

Dlaczego marka polska zachwiała się

Warszawa, 11 listopada (Tel. wł.) Onegdajsza raptowna zniżka marki polskiej o kilka punktów na giełdzie warszawskiej tłómaczona jest przez finansistów jako **rezultat sabotażu, stosowanego przez Sejm wobec projektu reform finansowych ministra skarbu Michalskiego.** Po-

MIECZYSŁAW WEINERT.

ARCHANIOŁ

DZIEJE JEDNEGO SPOJRZENIA Z WIELKIEJ WOJNY.

9 (Ciąg dalszy).

Ilja wstawał, zaciskał nerwowo powieki, aż go bolały i widmo nikło, jakby wtłoczone z nerwów wzrokowych w samą miazgę mózgu. Nikło, by się pojawić za lada nieznacznym rewleksem pamięci w stronę przeżytego wrażenia, które się tak silnie utrwaliło. Może patologicznie?! Ilja drętwiał, czuł, że stoi u wrót obłędu...

Jeszcze myślał, że gdy się dowie o wyniku śledztwa, idea zniknie, a przynajmniej osłabi się w jego pamięci. Ale właśnie i to nie pomogło. Jeszcze w drodze, gdy przyszedł do siebie z omdlenia (przypisanego przemęczeniu), przygodny felczer poinformował go o zupełnem skasowaniu, a nawet nie rozpoczynaniu śledztwa. Nie było bowiem dowodu, że trup ten nie leżał w budzie jeszcze przed nadciągnięciem oddziału szpitala do folwark.

Żołnierze z personalu polowej kuchni szpitalnej odkryli go przypadkowo, chcąc rozebrać budę na opał; nie gotowano wprawdzie menaży, ale niemniej kilkunastu rannych potrzebowało wcześniejszego posiłku gorącego, no i Iwan Pawłowicz lubi mieć zawsze gorącą wodę pod ręką, o ile się to da uzyskać. naturalnie. Nietylko, że uwolniono kucharza i jego pomocnika, ale nawet nie rozpoczynano formalnie śledztwa — bo to powinnoby się zacząć od sekcji, a na to nie było czasu, »na wsiadanem«, a oprócz tego prawo wojenne nie nagli o śledztwo w sprawie osoby cywilnej, nie mającej związku z wojskowością, o identyczności, trudnej, lub niemożliwej do stwierdzenia, jak w tym wypadku, właśnie ten paragraf był miarodajnym wskaźnikiem dla sądu polowego.

Felczer dowiedział się nawet, że w dwie godziny później folwark zajęty został przez kawalerję autrjacką. Rzecz jasna, że »ex re« śledztwo dalsze było niemożliwością i sprawa »molodycy z psiej budy« niebawem poszła w zapomnienie, jak zapomnianem była największe dobro lub największe zło tam, gdzie wieczne dokonywanie się faktów po fakcie prze nieubłaganie naprzód — a takiem pangenetycznem stawaniem się jest do pewnego stopnia wojna, jak rewolucja.

Sprawa uległa zapomnieniu — a raczej została nierozsądzona zupełnie, i nikt niewinny nie cierpiał — co dla Ilji mgłoby być ulgą, gdyby go nie prześladował obraz samej zbrodni. Ale nic — musiał wytężyć pamięć, chcąc sobie przypomnieć mniej więcej wszystkie szczegóły tego ohydnego, i przesmutnego zarazem widoku. Ale nie potrzebował najmniejszego impulsu woli — żeby zobaczyć tego psa — one zjawiały się natychmiast, wypływały na powierzchnię rzeczy widzianych i dotykanych. Długo analizował wyraz tych oczu i wreszcie miał niezłomne przekonanie, że te oczy, te bursztynowe oczy łańcuchowego kundysa przeklinały najwyraźniej jego, Arszyna!

Chwilami zdawało mu się, że z tych oczu płynie jakaś mowa, do ludzkiej mowy podobna, i że mówi naprzykład:

...ty, ty wszystkiemu winien jesteś. Gdybyś był nadszedł pół godziny wcześniej, jak zamierzałeś, gdyby nie twoje skrupuły co do dyżuru, nie byłoby się stało to, co się stało.

I tak wytwarzał się między nim a zaświatowemi oczami djalog, w którym zwykle jego dziwaczny interlokutor pokonywał go, obalał jego sofizmaty o obowiązku, rzucał w proch przed sobą, przed swoją klątwą.

...odebrałeś mi życie, które było jednym ciągiem nędzy i głodu i za to nie żywię urazy, bo wiedz, że jestem niezniszczalnym, ale i w mojem nędznem istnieniu były gwiazdy, które świeciły mi nad głową, gdy się układałem do snu w mej budzie i gdy w promieniach prażącego słońca poszukiwałem odrobiny cienia. Oto Małanka (skąd mi się wzięło to imię, pytał się sam siebie Arszyn), oto Małanka siała nademną gwiazdy pocałunków z dziecinnych usteczek i jej dłonie napełniały moją miskę z tąsamą tkliwością codziennie, z taką tkliwością, z jaką ty nie spojrzałeś nawet na nikogo w swem życiu, nie wyłączając twej matki.

I jeszcze mówiły dalej te oczy kundysie, źrenicami wsączając się w źrenice Ilji:

...wzywałem cię — co mogłem, czyniłem, by ją ocalić. Mniejsza, że rana, jaką otrzymałem w jej obronie, odsłoniła mi prawie wnętrzności. Ale jeszcze patrzeć musiałem na jej hańbę, jak ty nie patrzyłbyś na hańbę twej siostry, matki, a ona czemś więcej przecież była dla mnie. Jeślim się rzucił ku tobie wtenczas, to raczej z wściekłości, żeś przybył zapóźno — z zemsty, którą udaremnił mi jednak łańcuch i kula twoja, ale nie odebrało przeznaczenie.

Znikając, jakby rozpłaszczając się w ciemności, wyrastając w olbrzymie koła, zawieszone w przestrzeni, oczy kundysa świeciły złowrogo, zdawały się dodawać:

...i wiesz, kto to uczynił. I znosisz, że wiesz. A kto znosi, więcej jest winien podobno, według waszej tam etyki. Miałeś dowody, które zostawiłem, niemych świadków czynu, odcisk stóp Nieodwracalnego w czasie i przestrzeni. I zaprzepaściłeś je, pozwoliłeś im ujść niespostrzeżenie uwagi tych, do których to należało, jak prawa ręka należy do lewej, a lewa do prawej — tak wyrok sądu, sąd do wyroku, a jak prawa i lewa ręka należą razem do człowieka, tak i sąd i wyrok — oboje należeć powinny do prawdy. O zaiste, jesteś pogardy godnym mordercą prawdy, na którego w moim psim języku nie mam nawet wyrażenia. I czy ci będzie dosyć — wyiskrzały się oczy nieśmiertelne — czy ci będzie dosyć, jeśli powiem, że jesteś gorszym od — tamtego... Tamten zabił tylko Małankę, a ty — prawdę...

Wtenczas, nie panując już nad sobą, chodząc wielkiemi krokami po izbie, wybuchał Ilja głośnym szlochem — jękiem, błagał, zaklinał, powtarzał Piłatowe pytanie: co to jest prawda?

A później, jakby wytrzeźwiony z błędnego koszmaru, siadał, podpierał głowę, tłumaczył się nieśmiało wobec swego niewidzialnego sędzego:

— — — — to było niepodobieństwem. Nie możesz tego ocenić, że byłem sam przecież? Jak piłka, która odbita od ściany, wraca do rąk tego, co ją rzucił — tak podejrzenie zwróciłbym sam przeciw sobie. Nie uwierzonoby mi.

...więc nawet nie ryzykowałbyś życia dla odkrycia prawdy — o podły, podły — wybuchały słowa — pociski z kundysich oczu.

(Dok. nast.).

głoska o ustąpieniu Naczelnika państwa przyczyniła się również do przeszkodzenia zniżce walut obcych.

Na wczorajszej giełdzie nieoficjalnej notowano do godz. 5 popołudniu dolary — 3.500 m., markę niem. — 21 m., franki francuskie — 240 m., funty szterlingów — 14.000 m., ruble złote — 150 tysięcy marek. W godzinach wieczornych marka niemiecka spadła do 16 marek.

Profesorowie Uniwersytetu lwowskiego w sprawie Galicji wschodniej

Lwów, 11 listopada (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza zebranie profesorów i docentów Uniwersytetu ze współudziałem reprezentantów Politechniki i Akademji weterynaryjnej w sprawie Galicji wschodniej. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Profesorowie i docenci Uniwersytetu, Politechniki i Akademji weterynaryjnej oświadczają, że **zamiar przyznania autonomji terytorjalnej** dla t. zw. Galicji wschodniej, wysuwany obecnie przez pewne czynniki na porządek dzienny, uważamy za niedopuszczalny i nie należący się do dyskusji. Nie uwierzymy nigdy i nie obawiamy się, aby naród polski przyłożył rękę do urzeczywistnienia **potwornych pomysłów, zawartych w tajnej klauzuli czeskiej**. Zastrzegamy się stanowczo i zakładamy uroczysty protest przeciw wszelkim próbom, które zmierzają do narzucenia nam **realizacji tych pomysłów z wewnątrz.**

Uznanie Albanji przez Radę ambasadorów

USTALENIE GRANIC. — W JUGOSŁAWJI WEZWANO DO WYCOFANIA WOJSK.

Paryż, 10 listopada (PAT). Granice Albanji, ustalone na wczorajszem posiedzeniu konferencji ambasadorów, różnią się nieznacznie tylko **od granic, wytyczonych w roku 1913**. Decyzja konferencji ambasadorów, która zawiera uznanie **rządu albańskiego** w Tyranie, została wczoraj notyfikowana rządom greckiemu, jugosłowiańskiemu i Lidze Narodów. Jugosławję wezwano, by **wycofała wojska**, znajdujące się na wytyczonem terytorjum albańskiem.

Proklamowanie republiki czarnogórskiej

Rzym, 10 listopada (PAT). Markowicz, przywódca powstańców czarnogórskich, **proklamował samodzielną republikę czarnogórską**. Rząd serbski poczynił zarządzenia celem **obalenia tego ruchu.**

Orędzie Brianda do narodu amerykańskiego

Waszyngton, 10 listopada.

(Havas). W orędziu, wystosowanem do narodu amerykańskiego, Briand zwraca się przedewszystkiem do tych żołnierzy amerykańskich, **którzy ostatnio przybyli do Francji, aby krew swoją przelać wspólnie z krwią żołnierzy francuskich.** Pamięć o nich jest drogą wszystkim Francuzom. **Francja nie zapomina o żadnym narodzie, który pośpieszył jej z pomocą** dla utrzymania jej niepodległości i dla obrony wolności świata.

Następnie Briand przedstawił, w jaki sposób Francja przystępuje do obrad waszyngtońskich. Pomimo trudności, w jakich kraj mój obecnie się znajduje, — mówi Briand — nie zawahałem się przybyć tutaj. Uczyniłem to dlatego, aby przedewszystkiem spłacić **dług wdzięczności**, a następnie aby zadokumentować, że **sprawa pokoju stanowi troskę całego narodu francuskiego.** Zbyt silnie odczuliśmy, czem jest wojna, abyśmy nie pragnęli pokoju z całej naszej duszy, ze wszystkich naszych sił. Dlatego to na szlachetne wezwanie prezydenta Hardinga, kraj mój natychmiast pośpieszył z odpowiedzią, a i ja tu przybyłem, aby zamanifestować za pomocą środków, jakie mi daje moja władza, **dobrą wolę Francji.** Francja jest gotowa uczynić **wszelkie możliwe usiłowania w celu zapobieżenia nowym konfliktom.** Francja, więcej przez wojnę doświadczona, niż którykolwiek inny naród, jest skłonna przystąpić do obrad waszyngtońskich w usposobieniu **jak najbardziej przyjaznem dla zachowania pokoju.** Pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi **niema miejsca na najlżejsze nieporozumienie**, oba kraje dążą wyłącznie do współpracy pokojowej, mając jak najwięcej dobrej woli.

Świat potrzebuje spoczynku i pokoju.

Potrzebuje jednak nietylko słów ujmujących, **ale i realnych czynów.**

Mam niezłomną nadzieję — kończy Briand — że konferencja waszyngtońska da nam nową sposobność stwierdzenia, że **Francja i Ameryka złączone na polu bitwy, będą w dalszym ciągu odgrywały swoją dobroczynną dla świata rolę**, pozostającą w zgodzie z **idealizmem**, który oba te kraje zawsze ożywiał.

Anarchja ukraińska

II.

Najsłynniejszy z pośród 50 atamanów i batków ukraińskich, jest Machno, były nauczyciel ludowy. Jego główna kwatera znajduje się w dużej wsi historycznej, Hulaj Pole, niedaleko węzła kolejowego Sinelnikowo. Machno dzierży w swem ręku prawie całą gubernję ekaterinosławską razem z jej siecią kolejową i rewirem przemysłowym, zagrażając równocześnie kopalniom donieckim, wreszcie odcinając Krym i północną Taurję od reszty Rosji. Siły jego bojowe, liczone na 10.000 ludzi, składają się w głównej części z byłych katorżników i ciężkich zbrodniarzy, wypuszczonych z więzień. Walczą oni znakomicie. Oddziały Machny posiadają wiele karabinów maszynowych. Nazywane są krótko »Machnowcami« lub »Czarnymi« od czarnych sztandarów, na których czerwonemi literami wypisano: »Ludowi ziemia — burżujom śmierć!« Machno sam posiada przedewszystkiem harem, złożony z kilkudziesięciu najpiękniejszych kobiet, i jeździ ogromnym wozem, który ciągnie 48 koni... Wojska jego żyją z rabunku lub z kontrybucyj, nakładanych na ludność Ekaterinosławszczyzny. Już za czasów okupacji niemiecko-austrjackiej, Machno dawał o sobie znać śmiałemi napadami i wielką zręcznością, z jaką uchodził przed pościgiem. Kiedy zaś wojska niemieckie i austrjackie ustąpiły nagle, potęga tego atamana rozrosła się ogromnie. Pierwszą jego wielką operacją był napad na bogate kolonie niemieckie w północnej Taurji, które zamykały mu drogę do bogatego Krymu. Rozpaczliwa walka między kolonistami niemieckimi a Machnowcami trwała trzy miesiące. Koloniści niemieccy, należący do sekty Menonitów, zabraniającej używać broni i z tego powodu prześladowani przez rząd carski, napadnięci przez Machnowców, odstąpili od swego dogmatu i pod wodzą pastorów, wystąpili w obronie swego mienia i życia. Walka nierozstrzygnięta trwała trzy miesiące. Dopiero w lutym 1919 r. Machno zawarł sojusz z nadciągającemi wojskami czerwonemi, które mu pomogły zwalczyć Menonitów. Oddziały ich cofnęły się na Krym. Machnowcy zaś wycięli w pień osady niemieckie, nawet drobnych dzieci nie szczędząc.

Podczas ofenzywy Denikina (maj—lipiec 1919 r.) [illegible] obsadziły wojska białe. On sam zaś gdzieś, aby nagle w październiku, kiedy pobity i zdezorganizowany Denikin znajdował się w odwrocie, urządzić na jego tyłach powstanie, obliczone wyłącznie na obrabowanie trenów denikinowskich, które wracały z północy, mocno łupami ze swej strony narabowanemi, obładowane... Przez jakiś czas zagrażał Machno nawet głównej kwaterze Denikina w Taganrogu, tudzież odcinał go od Krymu. Wskutek tego widział się Denikin zmuszonym wydać na uśmierzenie Machny trzy dywizje Czerkiesów i Czeczeńców, które z trudem stłumiły powstanie, ale same także zostały przytem niemal doszczętnie zniszczone. Walka toczyła się zaciekła. Denikinowcy wieszali każdego Machnowca. Natomiast Machnowcy zadawalniali się tylko obcięciem obu rąk po łokcie każdemu schwytanemu Denikinowcowi... W zimie z roku 1919 na 20, Machno zawarł sojusz z bolszewikami. Ale kiedy Wrangel wystąpił w lecie 1920 r. z ofenzywą z Krymu, Machno i jeszcze kilku innych atamanów zawarli z nim sojusz przeciw czerwonym. Kiedy jednak Wrangel w jesieni był zmuszony do cofnięcia się na Krym, Machno zawiązał ponownie i pomagał im dobijać Wrangla na Krymie. Obecnie pozostawszy sam na sam z bolszewikami, Machno, nie pomny sojuszu z nimi, dokucza im co się wlezie. Głównym rejonem jego operacyj jest przestrzeń wzdłuż linji kolejowej między Ekaterinosławiem a Charkowem. Napada on tu na pociągi i transporty bolszewickie, rabując wszelkie towary i mordując od czasu do czasu słabsze załogi i mniejsze urzędy bolszewickie. Obok Machny w okolicach Pawłogradu operuje jego wierny przyjaciel, mniejszy nieco, ale jeszcze śmielszy watażka »Ujdi bieda«, co znaczy, uchodź przed nieszczęściem.

Drugiem wielkiem ogniskiem anarchji ukraińskiej jest północna część guberni Chersońskiej i okolica Odessy. Tu działają głównie dwaj atamanowie, Zabołotnyj i Tiutiunyk. Jego brata rozstrzelali bolszewicy w Odessie w r. 1919. Od tego czasu Tiutiunyk jest na nich szczególniej zajadły i przerywa im konsekwentnie połączenia kolejowe z Odessą, zagrażając co czas jakiś samemu miastu i zapuszczając się nieraz aż na przedmieścia.

Koło Białej Cerkwi znajduje się trzecie ognisko anarchji, będące zarazem centrum ruchu narodowościowo-separatystycznego ukraińskiego i ostoją wpływów Petlury. Atamanowie tu z okolicy, jak Iskra i inni, urządzają co jakiś czas wyprawy w stronę Kijowa, odcinając [illegible] dowóz żywności od południa. Od Dniepru aż do Połtawy i Charkowa uwija się tu inne bandy, które tamtym miastom zagrażają, urządzając rekwizycje i napadając na ludność. Nadto w lesistych górach Krymu siedzi kilku atamanów, który stąd urządzają często swoje wyprawy zbójeckie daleko w głąb kraju.

Bolszewicy spodziewają się, że po wprowadzeniu wolnego handlu i uwolnieniu chłopów od rekwizycyj, wytworzą na wsi ukraińskiej atmosferę, która nie będzie już sprzyjać sposobom atamanów, że więc już z przyszłą wiosną wytępią ich oni i wytracą. Na razie jednak Ukraina przedstawia obraz anarchji średniowiecznej, kiedy na każdej bardziej niedostępnej skale siedział sobie »Raubritter« czyhając na transporty kupieckie.

Polskie Stronnictwo Demokratyczne o kresach zachodnich

Warszawa, 9 listopada.

Ostatnie posiedzenie warszawskiego Koła Polskiego Tow. Demokratycznego poświęcone było omawianiu stosunków na naszych kresach zachodnich, referentką była p. J. W. Kosmowska, która wszechstronnie scharakteryzowała stosunki społeczne, polityczne, szkolne i ekonomiczne na Pomorzu, a względnie i w Poznańskiem. — W sposób wielce interesujący prelegentka skreśliła obraz tych wysiłków ze strony rządu pruskiego, mających na celu zniemczenie Pomorza, a następnie opisała nastroje, jakie zapanowały po przyłączeniu tej dzielnicy do Polski.

Przedstawiwszy więc głęboki przewrót ekonomiczny, jaki nastąpił wraz z przyłączeniem do państwa polskiego z jego systemem monetarnym, ulegającym ciągłym fluktuacjom, a następnie cały splot czynników uczuciowych, rozgoryczeń z zawiedzionych ambicyj wynikających, a także przejściowości wśród nich, intrygi politycznej, idącej ręka w rękę z propagandą niemiecką. Zabójczy jad sączy też »sui generis« prasa, specjalnie w celu intrygi politycznej na Pomorzu stworzona [illegible] z Wielkopolski, Pomorza i Śląska osobnej dzielnicy »jako państwa w państwie«. Państwo prowincjonalne, tak pożądane [illegible] przez grupę upadku i ponownego rozczłonkowania, znieść nie może takich działań odśrodkowych.

W Wielkopolsce objawy tego rodzaju mniej jaskrawo występują; kultura polska jest tu silniej ugruntowana, rozum polityczny więcej wytrawny, [illegible] ność pomimo przeciwnej agitacji, czuje, że Polska podzielona znów na osobne, zwalczające się wzajemnie dzielnice, ostać się nie będzie mogła. Przytem rządy Rady ludowej, a potem rządu dzielnicowego, pozwoliły Wielkopolsce na pewne wypróbowanie swoich sił, bez ingerencji przybyszów z innych dzielnic. Uniwersytet z napływem ludzi najlepszych i młodzieży z całego obszaru Rzeczypospolitej, przeprowadza ową najpewniejszą, bo duchową unifikację. Inna rzecz jest ze strukturą gospodarczą, która ulega silnym wstrząśnieniom a żywioły proletarjacko-socjalistyczne tem mocniej i rewolucyjniej podnoszą głowę, im silniejsze stawidła tej fali stawiano. Czy z tej burzy wyjdzie większa świadomość polityczna mas chłopskich i robotniczych niż dotychczas, czy wykwitną z nich samodzielne organizacje, czas to pokaże.

W dyskusji zabierali głos pp.: Czaki, prof. Kempner, mec. Pierzchalski i inni.

Uniwersytet Jagielloński na cześć Dantego

Kraków, 11 listopada.

Uroczystości na cześć Dantego, urządzane we wszystkich ogniskach kultury polskiej, znalazły godne zakończenie w uniwersytecie Jagiellońskim, który złożył hołd największemu poecie włoskiemu w myśl dewizy: »Onorate l'altissimo poeta«. W auli zajęli miejsca przedstawiciele uniwersytetu, nauki i sztuki, przybyła też bardzo liczna publiczność, dając w ten sposób wyraz uczuciom przyjaźni dla Włoch, z któremi od wieków łączą nas węzły niegasnącej nigdy sympatji.

W uroczystości wziął czynny udział senator, Gwidon Mazzoni, wybitny poeta włoski, którego powitał rektor, dr Nowak, krótkiem przemówieniem francuskiem. Następnie p. Irena Reindlówna wygłosiła piękny wiersz gościa pod tytułem: »Un mazzo d Chiavi« (Pęk kluczy) w oryginale. Imieniem młodzieży akademickiej przemówił p. M. Brahmer, podnosząc wiekowe stosunki kulturalne pomiędzy Polską a Włochami.

Następnie wygłosił senator Mazzoni wykład o Dantem, rzecz, wykwintną pod względem formy, a głęboką pod względem treści. Zrozumiałe wzruszenie ogarnęło słuchaczów, gdy senator Mazzoni opowiadał, jak w roku 1865 spoglądał na uroczysty obchód Dantego we Florencji. Wtedy to powiewały kirem okryte sztandary z Trento, Triestu, Fiume. A potem w przepięknych zwrotach omówił Mazzoni zasługi Dantego, jako poety i obywatela. Dał Włochom wspólny język i sumienie narodowe. Głęboko obmyślane były wywody prelegenta o wszechstronności genjuszu Dantego. Na ostatek poświęcił senator Mazzoni obszerne uwagi »Boskiej Komedji«, temu poematowi prawdziwie wszechświatowemu. Okrzykiem na cześć Polski zakończył mowca swój wykład, po którym zebrani urządzili mu serdeczną owację.

„Tydzień polskiego dziecka z Czech“

Kraków, 11 listopada.

Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie nadsyła nam następującą odezwę:

Zbliżamy się szybkim krokiem do ustalenia granic Rzeczypospolitej. Nie wszyscy jesteśmy wprawdzie jeszcze razem. Bracia nasi z Górnego Śląska i z Wilna dopiero za pewien czas przyłączą się do Macierzy polskiej. Są jednak tacy z narodu, którzy odcięci zostali w obcych państwach, często wrogich Polsce i polskości. Do tych nieszczęśliwych rodaków naszych zaliczyć trzeba polską brać robotniczą z zaboru czeskiego, gdzie tysiącom Polaków już dziś grozi wynarodowienie. Wiemy o brutalnem postępowaniu Czechów względem szkół polskich. Pod jakimkolwiek pozorem zamykają oni placówki szkolnictwa polskiego, jedyne ostoje naszego życia na terytorjum Czechosłowacji. Pozostaje nam konieczność utrzymania prywatnych zakładów polskich, gdzie polskie dziecko uczyłoby się polskiego pacierza, polskiej mowy i historji. Szkoły te istnieją! Trzeba je utrzymać. Sprawa Śląska Cieszyńskiego, choć załatwiona traktatem, nie może zejść z oczu polskiego społeczeństwa.

Temi to motywami powodowane Akademickie Koło T. S. L. rzuciło myśl urządzenia zbiórki jednorazowej we wszystkich szkołach województwa krakowskiego, jako tego, które w pomocy Śląskowi winno iść pierwsze w szeregach całej Polski. Polskie dzieci złożą pierwszy datek, i ofiarę dla polskich dzieci z Czech! Niech ta dziecięca ofiara poruszy starsze społeczeństwo i niech je skłoni do wielkiej akcji na rzecz Polaków z zaboru.

W porozumieniu z Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie i Głównym Zarządem T. S. L., Akademickie Koło krakowskie ogłosi pierwszy tydzień drugiej połowy listopada br. (od 13 bm. do 19 bm.) „Tydzień polskiego dziecka z Czech“. Dzisiaj zwracamy się już z gorącym apelem do całego nauczycielstwa i grona profesorskich wszystkich szkół średnich i powszechnych, aby już dzisiaj ułożyli plan sprawnego przeprowadzenia zbiórki w swoich zakładach, aby cała akcja stanowiła istotnie potężną manifestację braterstwa społeczeństwa i młodzieży polskiej z odciętymi kordonem rodakami.

Hasło „dzieci polskie — dzieciom polskim z Czech“, niech poruszy wszystkich, kto czuje po polsku i rozumie konieczność utrzymania naszej narodowej egzystencji na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Za Akad. Koło T. S. L.

Kaz. Mischke, sekretarz — St. Hełczyńska, przewodnicząca.

Rozwydrzenie bandytów

WALKA Z BANDYTAMI. — USIŁOWANY GWAŁT.

Kraków, 11 listopada.

Plaga bandytyzmu w Krakowie, która na pewien czas ustała, przybiera obecnie znowu zastraszające rozmiary. Rozzuchwaleni bandyci w obronie swoich łupów staczają z policją formalne walki, wzbudzając postrach wśród mieszkańców Krakowa, którzy nie są pewni swojego życia i mienia.

Jaskrawy fakt rozzuchwalenia bandytów zaszedł onegdajszej nocy. Do sklepu Salomona Ringla przy ulicy Dietlowskiej l. 65 włamali się jacyś bandyci i zrabowali większą ilość materji sukiennej wełnianej, nici i chustek, poczem zbiegli. Nad ranem posterunkowy policji, Plonder, zauważył na nasypie kolejowym u wylotu ulicy Wrzesińskiej czterech mężczyzn, dzielących się jakiemiś pakunkami. Policjantowi wydało się to podejrzanem, zawezwał więc podejrzanych osobników, by się wylegitymowali. W okamgnieniu jeden z opryszków strzelił do policjanta z rewolweru, na co ten odpowiedział również strzałem. Bandyci rozbiegli się w różne strony, ostrzeliwując policjanta.

Ostatecznie na placu boju pozostał Plonder, a bandyci, niknąc w mroku, pozostawili 10 zwojów materyj, oraz tuzin pakunków z nićmi. Jak się okazało, towar ten pochodził z kradzieży u Ringla.

Również przy ulicy Skałecznej o godzinie 7 wieczorem, a więc w chwili, gdy jeszcze normalny ruch panuje na ulicach, banda wyrostków od 14 do 17 lat napadła na przechodzącą tamtędy Marję Ćwiek. Opryszki usiłowali ją obezwładnić i dokonać na niej ohydnego gwałtu. Na krzyk napadniętej nadbiegł policjant i, stoczywszy ze zgrają opryszków walkę, grożąc im rewolwerem, doprowadził wszystkich przy pomocy przechodniów do IV. komisarjatu. Są to: Franciszek Godula (lat 17), Józef Szczepanik (lat 16), Wojciech Tudalik (lat 16), Jan Biela (lat 16), Marjan Włodarczyk (lat 16) i Antoni Kryś (lat 14). Po spisaniu protokołu, odstawiono szajkę pod »Telegraf«.

KRONIKA

Kraków, 11 listopada.

PIERWSZY DZIEŃ PRAWDZIWEJ ZIMY. — Dzień wczorajszy był w całej pełni pierwszym dniem zimowym. Już rano zatrzeszczał mały mrozik, w następstwie czego bajora i woda stojąca na chodnikach po poprzednich deszczach, ścięły się lodem. Mroźna pogoda trwała dzień cały a pod wieczór zerwał się wiatr, który w późniejszych godzinach przemienił się w gwałtowną wichurę, połączoną ze silną śnieżycą. Dojmujący, zimny wicher i bijący w oczy śnieg wypłoszył wkrótce przechodniów z ulic, które zupełnie opustoszały. Mróz w nocy doszedł do 5° Celsiusa, a miasto całe przybrało śnieżną szatę. Święty Marcin, którego dzień kościół dzisiaj święci, przyjechał rzeczywiście jak chce tradycja ludowa „na białym koniu“.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDAŃSKICH. Grono dziennikarzy gdańskich na zaproszenie Syndykatu dziennikarzy polskich przyjeżdża do Polski w połowie listopada br. Dziennikarze gdańscy po gościnie w Warszawie udadzą się do Bielska, gdzie zwiedzą wielki przemysł oraz zetkną się ze swymi rodakami, obecnie obywatelami polskimi, z Bielska przybędą do Krakowa w sobotę 19 bm. Zabawią tu dwa dni, poczem odjadą do Borysławia. W wycieczce bierze udział koło 16 osób, łącznie z delegatami min. spraw zagr. i przedstawicielami prasy polskiej w Gdańsku. Celem ułożenia programu przyjęcia gości gdańskich, odbędzie się posiedzenie komitetu krakowskiego w niedzielę 13 bm. o godz. 11 przed poł. w prezydjum magistratu.

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE. W d. 10 listopada br. odbyła się w biurze wojewody dr Kazimierza Gałeckiego druga z rzędu konferencja przy udziale reprezentantów magistratu, kooperatyw, oraz fachowych referentów województwa w sprawie zaopatrzenia mieszkańców miasta Krakowa w tanie mięso i tłuszcze, przyczem wzięto pod rozwagę otwarcie i prowadzenie we własnym zarządzie jatek rzeźnych i masarskich. Następna konferencja odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji drogowo-kanałowej wspólnie z komisją gruntową pod przewodnictwem wicepr. m. Sarego, na którem uchwalono uporządkowanie przedłużonej ulicy Łobzowskiej oraz położenie przejść chodnika żużlowego w alei Słowackiego, celem umożliwienia komunikacji do domów urzędniczych dyrekcji robót publicznych. Następnie odbyło się posiedzenie komisji gruntowej, na którem uchwalono przyczynić się do budowy gmachu Akademji górniczej przez bezpłatne oddanie parceli gminnej. Nadto uchwalono sprzedać Uniwersytetowi Jagiellońskiemu pod budowę Instytutu geograficznego część parceli gminnej w dz. XIV „Czarna Wieś“ o powierzchni 1775'56 m. kw. Wreszcie zatwierdzono regulację gruntów pofortecznych między ulicą Czarnowiejską a Czystą.

CENY SOLI. Wobec znacznego podwyższenia przez ministerstwo skarbu cen soli w kopalniach z dniem 1 bm., magistrat ustala następujące ceny soli: 1) Warzonki w sprzedaży hurtownej 81 mk. za 1 kg., w detajlicznej 92 mk. za 1 kg. 2) Wielickiej II sorty w sprzedaży hurtownej 4? mk. za 1 kg., w detajlicznej 55 mk. za 1 kg. 3) Soli bocheńskiej mielonej w sprzedaży hurtownej 58 mk. za 1 kg., w detajlicznej 67 mk. za 1 kg. Ceny detajliczne rozumieją się z opakowaniem.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1191 Oficerowie i szeregowi okr. Zakładu uzbrojenia Nr. 4 w Łodzi; 1192 Komisja gosp. 23 pułku p. we Włodzimierzu Wołyńskim; 1193 i 1194 Sekcja utrzymania kolei Brody, 1195 Pracownicy parowozowni w Dębicy; 1196 Uczestnicy otwarcia kolei salinarnej Bochnia — Campi; 1197-ma 21 pułk ułanów nadwiślańskich; 1198 Urzędnicy departamentu górniczo-hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu październik 1921; 1199 Funkcjonarjusze dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie; 1200 Imienia dyr. Eugenjusza Kulcja. — pracownicy radomskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie; 1201 Z okazji pożegnania kolegi Apolinarego Horwatha — dyrekcja i koledzy pow. Kasy oszczędności w Krakowie; 1202 Nauczyciele i młodzież państw gimn. w Wejherowie; 1203 Pracownicy oddziału Pol. Kraj. Kasy Poż. w Rzeszowie; 1204 Młodzież i profesorowie gimn. I w Rzeszowie — wpłacając po 20.000 marek za cegiełkę.

NA HARCERSTWO POLSKIE złożyła Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych »Trzebinia« 10.000 mk., Spółka Fakturowa 5000 mk., Małopolski Zakład Odzieżowy przez radcę Witolda Ostrowskiego 100.000 mk.

25-LECIE AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE. Zapowiedziany przed wakacjami uroczysty obchód jubileuszowy Akademji Handlowej w Krakowie odbędzie się dnia 26 bm. Komitet obchodowy zwraca się tą drogą do b. uczniów, uczenic, słuchaczy i słuchaczek tego zakładu, by najpóźniej do dnia 20 bm. zgłosili pisemnie swój ewentualny przyjazd na uroczystość, a to celem zarezerwowania miejsca na uroczystość w Starym Teatrze oraz na przedstawieniu teatralnem. Zarezerwowania noclegów i miejsc w hotelach Komitet — niestety — z powodu panujących stosunków podjąć się nie może. Szczegółowy program uroczystości ogłoszony zostanie w najbliższych dniach. Adres: Dyrekcja Akademji Handlowej. Kraków.

BUDOWA BURSY DLA UCZNIÓW AKADEMJI HANDL. Celem upamiętnienia 25-letniego istnienia rzeczywistej Akademji Handlowej w Krakowie zawiązał się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego, Komitet, mający na celu zrealizowanie budowy bursy dla niezamożnej młodzieży kształcącej się w Akademji Handlowej. W skład Komitetu wchodzą: Prez. Rolle, dyr. Kannenberg, profesorowie: A. Balicki, M. Lang, I. Petelenz, J. Juszczyk, K. Sosnowski, H. Weigt, reprezentanci słuchaczy i uczniów pp. Majewski, M. Malcówna, J. Remer. Na pierwszem posiedzeniu, odbytem dn. 9 bm. w magistracie, omówiono sprawy wstępne, przedewszystkiem postanowiono zaprosić do Komitetu cały szereg wybitnych osobistości z miasta.

STRAJK PRACOWNIKÓW APTEKARSKICH. — Onegdaj wieczorem odbyło się w Tow. farmaceutycznem »Unitas« zebranie strajkujących pracowników w obecności przedstawicieli władz sanitarnych w celu zbadania sytuacji strajkowej pracowników aptekarskich.

Delegat Związku farm. z Warszawy p. Ratusiński przedstawił w dłuższym wywodzie genezę strajku, podnosząc, że ministerstwo pracy przychylnie się zapatruje na postulaty pracowników. Następnie wyjaśnił kwestję taksy aptekarskiej, zatwierdzonej już przez ministerstwo zdrowia, która ma pokrywać tak koszta leków, jak i pracy. Ponieważ właściciele aptek pobierają z taks zbyt wielki procent w zyskach, na niekorzyść pracowników, a nadto nie chcą ustąpić w sprawie praktykantów, przeto celem wywalczenia minimum płacy i załatwienia kwestji praktykantów Związek farmaceutów zdecydował się na strajk.

Następnie przemówił fizyk dr Kramarzyński, który wyjaśniał, że unormowanie różnych kwestyj aptekarskich w Polsce utrudnione jest przez trzy odrębne ustawy aptekarskie po państwach zaborczych, dotychczas obowiązujące. Niechaj strajkujący wrócą do pracy i zabiegają, by w krótkim czasie, np. w przeciągu dwóch tygodni ministerstwo zdrowia wydało odpowiednie rozporządzenie w kwestjach spornych, a wtedy właściciele aptek zastosują się do rozporządzenia.

W dniu dzisiejszym strajk aptekarski trwa nadal a pertraktacje między pracownikami a właścicielami aptek nie doprowadziły jeszcze do zadawalniającego wyniku.

OBŁAWY NA CZARNEJ GIEŁDZIE. Mimo niepowodzeń, jakich doznali w ostatnich czasach spekulanci z czarnej giełdy, niektórzy z nich w dalszym ciągu próbują szczęścia, by się „odbić“. W ciągu ostatnich dni przeprowadzili funkcjonarjusze policji na czarnej giełdzie kilka obław za waluciarzami. Obława dała nadspodziewane wyniki, gdyż udało się złowić kilkadziesiąt grubszych ryb. Przy doprowadzonych na policję giełdziarzach zakwestjonowano 231 dolarów, 24755 marek niemieckich, 17.703 koron austrjackich, 6555 koron czeskich i 100 franków. Pieniądze przesłano do dyrekcji okręgu skarbowego.

SUMIENNY OPIEKUN PODRZUTKA. Funkcjonarjusze policji pod »telegrafem«, byli onegdaj w niemałym kłopocie, jaki im sprawił swoją niezwykłą sumiennością posterunkowy policji państwowej Kowalczyk z Nowego Brzeska w b. Kongresówce, oddalonego od Krakowa o kilka mil [illegible] wędrówką w czasie deszczu, zjawił się u [illegible] go urzędnika, składając mu na biurku zawiniątko, w którem znajdowało się niemowlę. Policjant wyjaśnił, że niemowlę znalazła w Nowym Brzesku Marja Gał i oddała mu je pod opiekę, jako jedynej władzy bezpieczeństwa w miasteczku.

OBIECUJĄCE DZIECKO. Przed kilku dniami, jak doniesiono do policji, Józefa Wójcik, 12-letnia dziewczynka, zamieszkała u Zofji Banach na Librowszczyźnie 8, skradła ze szafy 2.000 marek i zbiegła. Mimo poszukiwań, małoletniej złodziejki nie odnaleziono.

ARESZTOWANIE NIELETNIEGO RABUSIA. — Wczoraj w południe 14-letni Gustaw Dubas z wózka p. Edmunda Hardla, dyrektora Spółki handlowej skradł pod Sukiennicami koc, oraz 2 pakunki z żywnością, łącznej wartości 50.000 mk. Dubas skradzione rzeczy oddał wspólnikom, którzy z łupem zbiegli. Dubasa przytrzymano i odstawiono »pod telegraf«.

KRADZIEŻ PRZY OKIENKU POCZTOWEM. Przy okienku filji poczty na Podwalu skradziono Mikołajowi Hilczyszynowi, służącemu, z kieszeni marynarki portfel z 20.000 marek, 30 rublami w złocie i notatkami.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH ogłasza: Od dnia 15 bm. będą kursowały codziennie między Dębicą a Rozwadowem pociągi osobowe Nr 713 (odjazd z Dębicy o godz. 16'35) i Nr 714 (przyjazd do Dębicy 9'07).

WYKŁAD. Dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego (ul. Smoleńsk 9) odbędzie się odczyt prof. Tadeusza Szumańskiego pt. »Nauka robót ręcznych jako czynnik wychowawczy w szkole«. (Z przykładami).

Z kraju i ze świata

WALKA Z KOMUNISTAMI. Jak z Warszawy donoszą, ustalony został na Radzie ministrów i wniesiony ma być wkrótce do Sejmu projekt ustawy, upoważniający ministra spraw wewnętrznych do walki z komunizmem na zasadach rozporządzeń administracyjnych. Więzienie, internowanie w obozach, obostrzenia granicy wschodniej — mają być środkami zapobiegającemi zamierzeniom wywrotowym w Polsce.

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Rozsiewane na Górnym Śląsku pogłoski, jakoby rząd polski zamierzał stemplować pieniądze papierowe, są z gruntu fałszywe.

CZTERY MILJARDY OSZCZĘDNOŚCI NA SAMOCHODACH. Jak obliczają dzienniki warszawskie, samo skasowanie samochodów, używanych do tej pory przez władze cywilne, daje skarbowi państwa cztery miljardy marek rocznych oszczędności. Do tej sumy, która stale będzie zaoszczędzona w budżecie państwowym, należy doliczyć tę poważną kwotę, którą skarb państwa otrzyma jednorazowo za sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych. Dodać należy, że w liczbie 350 samochodów skasowanych, jest tylko 7 wojskowych, wszystkie inne zaś używane były przez władze cywilne.

ZA NIERAWNE PRZEKROCZENIE GRANICY POLSKIEJ. Organa policji państwowej zatrzymały — jak informuje „Przegląd Wieczorny“ — Aleksandra Szredera, który w 1918 roku był w Rosji ministrem sprawiedliwości. Jest to młody człowiek, nie ma jeszcze trzydziestu lat, laureat z 1917 roku uniwersytetu paryskiego. Podaje się za lewego socjal-rewolucjonistę. Jak się okazało, przekroczył on granicę polską bez zezwolenia na to władz polskich. Władze administracyjne polskie w tych dniach odstawią Aleksandra Szredera do granicy jego ojczyzny.

JAK »POTRACILI« NA OBCYCH WALUTACH. — Czytamy w warsz. »Kurjerze Porannym«: Przed gmachem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Bielańskiej tworzą się od dni paru ogromne ogonki ludzi, mających do »zaofiarowania« obce waluty, a zwłaszcza złoto, ruble, marki i korony. Tłumy szturmujące do okienek składają się przeważnie nie z kupców i handlarzy, lecz z przeciętnej publiczności, która skwapliwie przechowywała drobne ilości monet złotych i banknotów zagranicznych.

Publiczność sprzedająca te walory jest bardzo zdenerwowana i przygnębiona, wszyscy się zwierzają sobie, ile stracili, które to »ile« zależy od tego, czy dłużej, czy też krócej przechowywali cenny kruszec lub walutę. Straty obliczają się realnie i »problematycznie«.

— Ja straciłam 200.000 marek — mówi pewna staruszka, sprzedająca 5.000 marek niemieckich.

— Jakto? — pyta ją sąsiad z 20 złotemi rublami.

— Bo mogłam sprzedać po 50 naszych za jedną.

— A po czemu je pani kupiła?

— Rok temu, po 5 marek — wzdycha staruszka.

Zaznaczyć należy, że P. K. K. P. kupuje waluty obce po kursie dziennym, zaś złoto płaci nieco więcej, niż daje rynek. Np. za rubla w złocie około 171 mk. (dnia 7. 11), gdy tymczasem na mieście nie dają więcej niż 140.

Podaż trwa w całej pełni.

SEJMIKI W POZNANIU. Dnia 9 bm. rozpoczęły się w Poznaniu obrady sejmiku związków współdzielni zawodowych i gospodarczych. Obrady toczą się w auli uniwersytetu. Na uroczystość otwarcia sejmiku zjawili się między innymi: kardynał prymas Dalbor, wiceminister Zygmunt Seyda, wojewoda dr Celichowski i wielu innych.

Tegoż dnia po dwudniowych obradach zakoń

czył swoje konferencje sejmik oświatowy b. zaboru pruskiego.

DAR CZECHÓW DLA UNIW. POZNAŃSKIEGO. Rada m. Pragi czeskiej darowała uniwersytetowi w Poznaniu dla użytku nowozałożonego instytutu zachodnio-słowiańskiego wszystkie dzieła naukowe, tyczące się miasta Pragi, jak również reprodukcje wybitnych malarzy czeskich, wyobrażające panoramę Pragi. Dzieła te wydane były przez magistrat w liczbie ograniczonej i dlatego przedstawiają dużą wartość kulturalną. Dar ten doręczono uniwersytetowi w Poznaniu za pośrednictwem poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie i konsulatu czesko-słowackiego w Poznaniu.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW. Ze Lwowa donoszą 9 bm.: Wczoraj o godz. 5 rano nastąpiło zderzenie pociągów w Gródku Jagiellońskim. Pociąg osobowy Nr 32. zdążający ze Lwowa do Przemyśla, najechał na pociąg towarowy Nr 577. Parowozy obu pociągów zostały poważnie uszkodzone. Jedna osoba jest ciężko, 8 lekko rannych. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku wysłano ze Lwowa pociąg ratunkowy z lekarzami. Skutkiem zatarasowania toru komunikacja między Lwowem a Przemyślem odbywa się przez przesiadanie.

PRZYJĘCIE U WYSOKIEGO KOMISARZA GDAŃSKA. Wysoki komisarz Gdańska Hacking wraz z małżonką urządzili dnia 9 bm. w swoich apartamentach przyjęcie, na które otrzymali zaproszenie przedstawiciele świata dyplomatycznego Polski i Niemiec. Zabawa towarzyska, poprzedzona produkcjami muzycznemi, przeciągnęła się do północy.

POLACY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Przy ostatnim spisie ludności wykazano w Skoczowie spisano mieszkańców 3492. z tego 1615 mężczyzn, 1877 kobiet, według narodowości 2791 Polaków, reszta innych. W Czechowicach 8907 mieszkańców z tego 4809 mężczyzn, 4098 kobiet; Polaków 8559. W Dziedzicach 2921 mieszkańców, z tego 1441 mężczyzn, 1480 kobiet; Polaków 2844. Strumień 1610 mieszkańców, mężczyzn 687. kobiet 923; Polaków 1498.

OSZUSTWO NA 15 MILJONÓW KORON. Policja w Wiedniu uwięziła szereg osób, które zakupywały bądź niestemplowane, bądź zaopatrzone polskim stemplem pożyczki wojenne, a następnie przy pomocy austrjackich urzędników skarbowych zaopatrywały te obligacje w stemple austrjackie. Stemple polskie usuwano chemicznie. Do tej spółki oszustów należeli: Mojżesz Liebman, kupiec ze Stanisławowa; syn jego Zelo Liebman, słuchacz praw; Bernard Kanner, fabrykant, przynależny do Lwowa; Henryk Schwarzwald, przynależny do Lwowa urzędnik prywatny. W urzędzie skarbowym ułatwiał im pokątne stemplowanie radca dworu Hagg, tudzież praktykant podatkowy — Schuetz. W obieg puszczono znaczną liczbę tych obligacyj, mniej więcej na sumę 15 miljonów koron, o ile dotąd stwierdzono. Suma ta jest zarazem sumą strat skarbu państwa austrjackiego.

PUŁKOWNIK LEHAR, znany i rozgłośny przywódca Karlistów w północnych Węgrzech, uciekł, jak z Wiednia donoszą, do Monachium, gdzie się ukrywa. Lehar miał pod Komornem przepłynąć przez Dunaj i schronić się do Pragi, gdzie ukrywał się u jednego z artystów dramatycznych, poczem ratował się ucieczką do Monachjum.

MIEJSCE INTERNOWANIA B. KRÓLA KAROLA, miasto Funchal, stolica wyspy Madery, położone jest na południowem wybrzeżu wyspy, nad zatoką, strzeżoną przez 4 stare forty. Miasto, zbudowane amfiteatralnie na spadzistych skałach, liczy około 20.000 ludności. Ulice miasta są wąskie, niedostępne dla zaprzęgów wozowych. Funchal jest siedzibą gubernatora i biskupa, istnieje tu gimnazjum, jeden kościół anglikański i protestancki. Klimat jest bardzo łagodny, sprzyjający chorym na cierpienia płucne.

UPOMINEK DLA MARSZ. FOCHA. Z Nowego Yorku donoszą: Grupa wielbicieli marszałka Focha ofiarowała mu wspaniały hełm pamiątkowy, wykonany przez sławnego rzeźbiarza paryskiego, Dunanda.

MAŁOPOLSKA KOMISJA KWALIFIKACYJNA dla udzielania kredytu ulgowego na kapitał obrotowy przemysłowcom w Małopolsce (Kraków, ul. Zacisze l. 5) przyznała na IX. posiedzeniu w dniu 4 listopada b. r. pożyczki na kapitał obrotowy dwom przedsiębiorstwom fabrycznym na łączną kwotę półtora miljona Mkp. 5884

NA MOCY ROZPORZĄDZENIA Ministerstwa spraw wojskowych departament X, Remontu z dnia 10 października 1921 roku zostanie przeprowadzona sprzedaż koni wojskowych, wypożyczonych swojego czasu za rewersami i deklaracjami w drodze licytacji w dniach 16, 17, 18 i 19 listopada b. r. na placu Groble w Krakowie o godzinie 9.30 rano.
Bliższych informacyj udzieli Wydział wojskowy magistratu, ulica Poselska, drzwi Nr 18, II. piętro.

TEATRY KRAKOWSKIE.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 11 bm. po raz drugi »Tosca«, opera Pucciniego. W sobotę 12 bm. »Lalka«. W niedzielę po poł. »Kochany Augustynek«, wieczorem »Księżniczka czardasza«; we wtorek 15 bm. premjera operetki J. Straussa »Noc w Wenecji«.

Z TEATRU »BAGATELA«. W piątek po raz 23 i w niedzielę po południu po raz 24 »Kobieta, która zabiła«. Najbliższą premjerą teatru »Bagatela« będzie »Płomień« Hansa Muellera, sztuka w trzech akt., grana pt. »Flamme«.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 11 bm.: »Dzieje salonu«.
Sobota, 12 bm.: »Bajki«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Zaduszki«, wieczorem »Bajki«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Piątek, 11 bm.: »Tosca«.
Sobota, 12 bm.: »Lalka«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Kochany Augustynek«, wieczorem »Księżniczka czardasza«.
Poniedziałek, 14 bm.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 15 bm.: »Noc w Wenecji«.
Środa, 16 bm.: »Noc w Wenecji«.
Czwartek, 17 bm.: »Lalka«.

TEATR »BAGATELA«:
Piątek, 11 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Sobota, 12 bm.: »Dr Stieglitz«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«, wieczorem »Dr Stieglitz«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Piątek, 11 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Sobota, 12 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2):
Piątek, 11 bm.: Prof. dr J. Reiss: »Problem operyv. Początek o godz. 7 wieczór.
Niedziela, 13 bm.: Prof. T. Sinko: »Najwcześniejsze utwory St. Wyspiańskiego«. Recytować będzie reż.

Miejski teatr: Opera i operetka

»TOSCA« Pucciniego.

Wprawdzie i wczorajsza premjera miała piętno reprezentacji pospiesznie przygotowanej i niewykończonej, ze względu jednak na wielkie trudności, jakie »Tosca« stawia przed wykonawcami, nie można nie wyrazić im uznania i zadowolenia za sukces, będący niewątpliwie dalszym krokiem naprzód w artystycznej ewolucji naszej młodej opery.

Tyczy się to przedewszystkiem solistów. Partję tytułową śpiewała p. Jaworzyńska i może ją zaliczyć do swoich najlepszych ról popisowych, bo może w żadnej z dotąd kreowanych nie ujawniła tak dobitnie szerokiej skali swojej wszechstronnej indywidualności odtwórczej, wspartej na dużej muzykalności i wspomaganej pracą i starannością w wykonywaniu szczegółów. Czystość i pewność intonacji w najryzykowniejszych momentach trudnej partji, przebiegającej całą gamę akcentów lirycznych i skrajnie tragicznych i dobra gra aktorska robiły wrażenie, że słucha się rutynowanej zawodowej śpiewaczki, umiejącej żyć na scenie. Dobrym partnerem, nieszczęsnym kochankiem Cavaradossim był p. Cortilli, rozwijający przed słuchaczami cały swój duży kunszt wokalny w również niełatwej partji (dobrze modulujący ton), wyposażonej przytem pod względem aktorskim w akcenty szczerości i dramatycznej siły.

Okrutnego Scarpię śpiewał, goszczący u nas chwilowo, p. Jarosławski, śpiewak rosyjski, obdarzony pięknym, metalicznym, silnym i dobrze używanym barytonem. Doskonała i powściągliwa gra składały się na zajmującą całość w roli, fatalnie postawionej przez librecistów, mających wogóle wobec kompozytora wiele grzechów w zakresie estetyki scenicznej. To też umiar artystyczny odtwórców musi w »Tosce« łagodzić wiele niefortunnych szczegółów, których tak często spotykano — przejaskrawianie prowadzi do najgorszych rezultatów. Że wymieniona trójka wykonawców potrafiła ten umiar utrzymać, omijając wszelki tani efekt, którym zresztą często nie gardzi i sam kompozytor — jest tą niewątpliwą ich zasługą, świadczącą pochlebnie o inteligencji i dojrzałości artystów. Pod tym względem musi starać się im dorównać kreujący partję chytrego Spoletta, p. Karasiński i zretuszować zwłaszcza swą mimikę. Dopełnili dobrze zespołu w epizodycznych partjach pp. Mazanek, Isakowicz, Mazurek, Różański i Bodnicka.

A że part orkiestralny jest w muzyce Pucciniego kością pacierzową kompozycji, w »Tosce« zaś specjalnie pisany jest z wielkiem umiłowaniem i starannością, — więc niemała odpowiedzialność i trud stały przed orkiestrą, która ma wykonać muzykę, pod względem harmonji, kontrapunktu i instrumentacji niezwykłą, wprost rafinowaną. — Wykonanie było dość nierówne i jeśli batuta p. Walewskiego nie wydobyła z orkiestry i chórów wszystkich barw czystej i różnolitej kompozycji — nie można zbyt narzekać. To, co słuchaczowi podano, a jest — na nasze warunki — bardzo wiele.

Jak dawniej, tak i tym razem musiał się widz zadowolić skromną wystawą, spowodowaną trudnemi warunkami naszej sceny, wykluczającemi rozwinięcie przepychu dekoracyjnego, właściwego przedstawieniom »Toski« gdzieindziej. Z tego powodu były też wprowadzone różne »uproszczenia«, i zmiany w szczegółach, nie zawsze szczęśliwe.

J. Św.

Z sali sądowej

(DWA WYROKI).

Kraków, 11 listopada.

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym zaszedł rzadki wypadek równoczesnego prowadzenia dwóch rozpraw przed dwoma trybunałami sędziów przysięgłych. Niepowszedniość tego wydarzenia sądowego podnosi fakt, że w obu sprawach zapadł wyrok uwalniający. Jedna sprawa, mianowicie Kruka, oskarżonego o zamordowanie żony na polach rakowickich, toczyła się w sali głównej Nr 20 na pierwszem piętrze, zaś druga o morderstwo, dokonane na osobie Józefa Żaka w Ciężkowicach, odbywała się na sali Nr 9.

W drugim dniu rozprawy przeciw Krukowi przesłuchano blisko 18 świadków, którzy zeznawali dla oskarżonego korzystnie. Jeden tylko świadek, a mianowicie Jan Grudniak, brat zamordowanej, przedstawił oskarżonego, jako awanturnika, oraz anormalnego człowieka w pożyciu małżeńskiem.

Po przesłuchaniu świadków przewodniczący przystąpił do odczytania aktów, poczem udzielił głosu prokuratorowi i obronie.

Po przemówieniu prokuratora i dzielnej obronie adwokata dra Klimeckiego, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy jednomyślnie powiedzieli przecząco na pytanie główne co do morderstwa i zabójstwa, wydał wyrok, uwalniający Kruka od winy, zasądzając go tylko na trzy dni aresztu za przekroczenie patentu o noszeniu broni.

Trzeci dzień rozprawy przeciw Janowi Żakowi i towarzyszom o morderstwo, dokonane w Ciężkowicach na osobie Józefa Żaka rozpoczął się przesłuchaniem doprowadzonego przez żandarmów Romana Pytlika i ojca jego Jana Pytlika. Wobec tego, że odsiadują oni karę w aresztach w Jaworzniu za zbrodnię kradzieży, trybunał po naradzie uchwalił ich nie zaprzysięgać.

Roman Pytlik potwierdził, iż wcale nie słyszał od Kramarczyka, by Sobański uciekał z miejsca mordu z kołem w ręku. Świadek Jan Pytlik potwierdza pogróżki Gaja i Sobańskiego na tle niesnasek rodzinnych. Świadek Kramarczyk zeznaje, podobnie, jak poprzednicy.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy dra Heskiego, który wykazał, że dowód co do »alibi« Gaja i Sobańskiego jest niewątpliwie przeprowadzony, sędziowie przysięgli udali się na naradę i zaprzeczyli winę oskarżonych co do morderstwa, zaś co do Żaka zatwierdzili ciężkie uszkodzenie ojca w maju i czerwcu 1920 roku.

Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych co do morderstwa, Żaka tylko zasądził na 7 miesięcy więzienia umorzonego już 10-miesięcznym aresztem śledczym.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— MICKIEWICZ ADAM: »Pan Tadeusz«, czyli ostatni zajazd na Litwie. Objaśnili i zastosowali do potrzeb szkolnych Jan Bystrzycki i Michał Janik (Lwów, 1921, nakład Książnicy Polskiej T. N. S. W.).

Tekst wzorowy, oparty o wydanie pierwsze i zestawione z rękopisem wydanie Pilata-Bruchnalskiego. Rzecz poprzedzono wstępem, omawiającym zwięźle a jasno wszystkie zagadnienia, wprowadzające czytelnika w arcydzieło. U dołu tekstu najważniejsze objaśnienia. Po każdej księdze pytania metodyczne, a na końcu całości pytania syntetyczne. Wydawnictwo, przeznaczone w pierwszym rzędzie dla młodzieży szkolnej, nadaje się przez to samo dla każdego czytelnika, który chce wniknąć w piękno arcypoematu Mickiewicza.

WYDAWNICTWO DZIEŁ MONIUSZKI. Sekcja im. Moniuszki, istniejąca przy warszawskiem Towarzystwie muzycznem, która z takim pożytkiem zajmowała się rozpowszechnieniem w druku, znajdujących się jeszcze w rękopisach dzieł Moniuszki, obecnie zmuszona jest ograniczyć swoje dalsze zamierzenia, a nawet z braku funduszów na powtórzenie wydawnictw wyczerpanych pozwolić sobie nie może. Zarząd sekcji, dążąc do jak najrychlejszego wznowienia dalszej działalności wydawniczej, odwołuje się do szerokiego ogółu o poparcie jego zabiegów przez zapisywanie się na listę członków Sekcji. W szczególności zaś, jako obecny właściciel praw autorskich Moniuszki, zwraca się niniejszem do wszystkich teatrów polskich, aby wpłacały do Sekcji tantjemę od przedstawień oper Moniuszkowskich, choć według najskromniejszej normy 5 procent od dochodu brutto.

Adres Sekcji im. Moniuszki: Towarzystwo Muzyczne, Warszawa, Sienkiewicza 8.

Delegacja Ligi Narodów dla zbadania stosunków ekonomicznych Polski

Warszawa, 10 listopada (ETE). We czwartek rano przybywa do Warszawy delegacja z ramienia Ligi Narodów celem **zbadania stosunków ekonomicznych Polski.** W skład delegacji wchodzą: dyrektor departamentu finansowego Rady Ligi Narodów Dieson, Anglik, Leveläy, Belgijczyk, Jante, Amerykanin, Avenel i hr. Descombe de Plessis, Francuzi. Delegacja przybyła z Gdańska i uda się po zbadaniu stosunków gospodarczych w Polsce do Rygi.

Warszawa, 10 listopada (ETE). Delegacja Rady Ligi Narodów będzie przyjętą przez dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych i przedstawiciela Polski w Lidze Narodów Kazimierza Olszowskiego w celu **zaznajomienia członków Ligi z polskiemi kołami politycznemi, handlowemi i przemysłowemi.** W przyjęciu u p. Olszowskiego wezmą udział prócz członków delegacji i wybitnych działaczy politycznych i gospodarczych także **przedstawiciele dyplomacji zagranicznej.**

Wyznaczenie granicy na G. Śląsku

Morawska Ostrawa, 11 listopada. (PAT). Niemiecka górnośląska »Morgen Post« donosi:

Komisja dla wyznaczenia granic na Górnym Śląsku rozpoczęła w zeszłym tygodniu w Opolu swoje prace. Komisja graniczna nie ma prawa przedsiebrania poważniejszych zmian granicy i ma polecenie **ścisłego trzymania się rozstrzygnięcia genewskiego.** Wymiana miejscowości możliwa jest jedynie **po obustronnej zgodzie między Niemcami a Polską.** Wyznaczenie granic nastąpi **w trzech etapach,** a mianowicie nasamprzód zostanie wyznaczona granica na północy, następnie na południu, a wkońcu w okręgu przemysłowym.

SKŁAD KOMISJI GRANICZNEJ DLA G. ŚLĄSKA.

Berlin, 10 listopada (ETE). Prasa berlińska podaje, że komisja mająca ustalać granicę na Górnym Śląsku, składać się będzie z następujących osób, jen. Dupont, przedstawiciela Anglji, Japonji, Włoch, Niemiec (Koutter) i Polski (hr. Szembek). Komisja otrzymała od Rady ambasadorów polecenie **wytknięcia granic w sposób, któryby nie dał powodu do żadnych kwestyj.** Ewentualne drobne zmiany mogą nastąpić jedynie za zgodą obu zainteresowanych państw, tj. Niemiec i Polski. **Granice we właściwym obwodzie przemysłowym muszą już być ustalone w przyszłym tygodniu.**

Sanacja finansów miejskich

Z Warszawy donoszą 9 bm.:

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego po wysłuchaniu referatu posła Federowicza o projekcie ustawy w przedmiocie zasilenia finansów miejskich, rozpoczęła dyskusję szczegółową, w ciągu której w artykule pierwszym projektu przyjęto poprawkę, że **miasta mają otrzymać część podatku dochodowego.** Artykuł drugi przyjęto bez zmiany. W artykule trzecim dodano, że miasta mają prawo ustanawiać podatek nietylko od towarów przywiezionych, ale i od wywożonych.

PO STŁUMIENIU POWSTANIA NA UKRAINIE.

Lwów, 10 listopada. Przepłoszone ruchem zbrojnym władze bolszewickie powoli wracają do poszczególnych miast Podola. W Kamieńcu Podolskim pojawiły się władze sowieckie znowu, urzędują jednak narazie w wagonach kolejowych. Na pograniczu od Mohylowa do Husiatyna zaciągnięto z powrotem patrole bolszewickie. W Mohylowie władz sowieckich narazie niema. Władzę sprawuje miejscowa milicja.

STAN OBLĘŻENIA W KIJOWIE.

Ryga, 9 listopada (PAT). Według informacyj otrzymanych przez tutejszą prasę, w całej Ukrainie, bolszewicy ogłosili **stan wojenny, a w Kijowie stan oblężenia.**

POWSTANIE W NOWOGRODZIE.

Rewal, 11 listopada (ETE). W Nowogrodzie wybuchło powstanie chłopów **przeciw rządowi sowietów.** Przyszło do wykroczenia **przeciw ludności żydowskiej.**

TAJNY TRAKTAT ANGIELSKO-TURECKI.

Paryż, 9 listopada (PAT). »Matin« opierając się na dokumentach, dostarczonych przez deputowanego Delatiera, ogłasza **dosłowny tekst tajnego traktatu angielsko tureckiego,** który był podobno podpisany w roku 1919 w Konstantynopolu przez wielkiego wezyra z jednej a Churchilla z drugiej strony. Traktat ten zawarty **bez wiedzy Francji,** zmierzał do pozbawienia praw do tronu sułtana do zupełnego **zniweczenia wpływów francuskich w Turcji, oraz do całkowitego podporządkowania władz kalifatu Anglji.**

Dział ekonomiczny

* **PRZESILENIE W PRZEMYŚLE.** Z Warszawy donoszą 9 b. m.: Wczoraj została zamknięta w związku z kryzysem w przemyśle fabryka drutu i gwoździ Br. Margulisa. Za kilka dni zamknięta będzie z tegosamego powodu »Współdzielcza fabryka drutu i gwoździ«. Tow. akc. rosyjskiego przemysłu żelaznego (dawniej B. Hantke) zapowiedziało od dnia 19 b. m. ograniczenie pracy do trzech dni w tygodniu. Tosamo ograniczenie zapowiada »Huta Częstochowa« i kilka innych fabryk.

»Gazeta Warszawska« dowiaduje się, że wiele drobnych i średnich zakładów przemysłowych na prowincji powymawiało pracę robotnikom, między innemi cały szereg fabryk narzędzi rolniczych i maszyn. W kołach przemysłowych zapewniają, że jest to dopiero początek ruchu, który rozszerzy się na cały kraj. Jeśli dodamy do tego ciągłe ograniczanie wytwórczości w przemyśle włókienniczym w Łodzi, otrzymamy pełny obraz tego zjawiska.

»Gazeta Warszawska« czyni krytyczną uwagę, że przemysłowcy, zamykający fabryki, kierują się ciasnemi i krótkowzrocznemi interesami osobistemi. Kryzys, na który się powołują, jest sztuczny i przez nich samych głównie spowodowany. Opinja społeczna i rząd muszą wystąpić przeciw tej polityce przemysłowców, muszą ich powstrzymać od zamykania fabryk, wyrzucania na bruk tysięcy robotników, hamowania ledwo ożywiającego się życia gospodarczego kraju.

* **MASŁO Z DANJI.** Warszawski »Kurjer Poranny« pisze: Danja przechodzi kryzys maślany z powodu nadprodukcji masła. Wskutek tego ceny masła w Kopenhadze uległy niebywałej zniżce. Masło w Polsce, mimo tanienia wszystkich produktów, nie tylko nie staniało, lecz przeciwnie, w ostatnich dniach nawet podrożało, jak gdybyśmy cierpieli na wielki brak masła. Korzystając z tego, niektórzy przedsiębiorcy sprowadzają z Kopenhagi pewną partję masła, co im przyniesie olbrzymie zyski. Gdyby ministerstwo aprowizacji natychmiast sprowadziło większą partję masła, to przerwałoby niszczycielską działalność przekupniów i drobnych wytwórców masła. Ceny duńskiego masła w Warszawie powinny się kalkulować od trzystu do trzystu pięćdziesięciu marek.

* **LITWA KOWIEŃSKA WOBEC SPADKU MARKI NIEMIECKIEJ.** Gwałtowny krach marki niemieckiej na wszechświatowym rynku finansowym wywołał niezwykle ostry kryzys gospodarczy w uzależnionej całkowicie pod względem gospodarczym od Niemiec Litwie Kowieńskiej. Mające na terenie Litwy Kowieńskiej obieg tak zwane ostmarki spadły z zawrotną szybkością, powodując niebywały wzrost drożyzny, powiększającej się z dnia na dzień. Na całym terenie państwa robotnicy i urzędnicy urządzają wiece i zgromadzenia, żądając wysokich podwyżek, do 100 procent dotychczasowej płacy. Rząd kowieński stoi przed koniecznością znacznego powiększenia stopy podatkowej, co wywoła ogromne niezadowolenie wśród chłopów. Fala strajków w związku z drożyzną jest nieunikniona. Jednocześnie sytuacja zewnętrzna Litwy Kowieńskiej, zmniejszenie szans otrzymania Wilna, polepszenie sytuacji gospodarczej Polski, usunięcie z widowni politycznej możliwości wybuchu konfliktu polsko-rosyjskiego, komplikują jeszcze zawikłania na Litwie Kowieńskiej, mogące wywołać bardzo poważne następstwa.

* **PROPAGANDA GOSPODARCZA WE WŁOSZECH.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podejmuje się pośrednictwa w wysyłce fotografij, druków i albumów, dotyczących polskiego przemysłu i handlu dla celów propagandy do poselstwa polskiego przy Kwirynale w Rzymie.

* **ZNIŻKA CEN STALI W AMERYCE.** Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, posiadające największą produkcję stali i żelaza, w które zaopatrywała się także Europa, ogłosiły znaczną zniżkę cen stali. Największy trust stalowy »Steel Corporation« wprowadził od połowy ubiegłego miesiąca zniżkę 7 dolarów na tonie stali. Według nowej skali, cena za tonę wyniesie 40 dolarów. Jest to pierwsza zniżka w cenach stali od czasu, kiedy w roku 1919 departament handlu wyznaczył cenę 47 dolarów.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na giełdach naszych znać znów wpływ roboty zagrożonych w swym bycie spekulantów, którzy przy pomocy puszczanych w obieg różnych niepokojących pogłosek o podkładzie polityczno-gospodarczym dążą do »odegrania się« przez ponowną hausse'ę obcych walut i dewiz. Ich wczorajsza zwyżka jest nieuzasadniona kursem marki polskiej na zagranicznych rynkach i wywołaną została w kraju. Coprawda sprzyja obecnie spekulacji ich rzeczywiście mniejsza ilość, wystarczająca jednak na pokrycie gospodarczego zapotrzebowania.

Na giełdzie krakowskiej oficjalnej podniósł się kurs wszystkich walut. Podobnie, jak w Warszawie, i u nas śrubowała je w ciągu dnia czarna giełda; podobno po południu płacono za dolary 3800—4000, marki niemieckie 21. Pod wieczór znów tendencja osłabła. Mimo zwyżki obcych walut, rynek akcyj przemysłowych nie może się jakoś ożywić. Nadal minimalne obroty sześcioma gatunkami przeważnie po kursie utrzymanym, lub zniżkowym. Większem zainteresowaniem cieszyły się tylko »Chodorowskie«, zyskujące nawet 200 punktów.

Z akcyj handlowych obracano tylko P. T. H po kursie niezmienionym.

Papiery bankowe i procentowe bez zmiany.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 10 listopada 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	700'—	800'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	700'—	800'—
Transakcja		750'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	325'—	375'—
»Polski Glob«	1000'—	1100'—
Żegluga Polska	400'—	450'—
Zieleniewski	5500'—	6000'—
Transakcja	6000'—	5900'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2450'—	2550'—
Transakcja		2550'—
Warsz. Ska akc. bud. parow	1450'—	1550'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3300'—	3600'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1000'—	1100'—
»Automotor« fabryka samochodów	14[illegible]'—	1500'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8500'—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	9000'—	9500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6100'—	6600'—
Transakcja	6600'—	6500'—
Polska Nafta	1600'—	1830'—
Transakcja	1800'—	1725'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1500'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1800'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4600'—
Transakcja		4600'—
»Krakus« zjed. fab. przetw. wysk.	4000'—	4200'—
Fab. i raf. cukru w Chodorowie	2700'—	3000'—
Transakcja	2900'—	3000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	2700'—	3200'—	2700'—	3200'—
Franki fran.	190'—	230'—	190'—	230'—
Marki niemieckie	13'—	16'—	13'—	1[illegible]'—
Transakcja			17'50	18'—
Korony austr.	0'45	0'65	0'[illegible]	0'70
Transakcja			0'66½	0'68
Korony czeskie	27'—	32'—	32'—	37'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. Obligacje Warszawy 6% 1917 trans. 116—116'25, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 260—265, żądano 267, poszukiwano 253, za 100 marek trans. 91—91'25, 5% m. Warszawy żądano 382, poszukiwano 368.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 3200—3325, sprzedaż 3325, kupno 3200, franki francuskie gotówka trans. 2[illegible]5, sprzedaż 235, kupno 228, czeki trans. 245—240, funty szterlingi czeki trans. 14000—13150, Belgja czeki trans. 237'50, marka niemiecka gotówka trans. 15, czeki trans. 14'50—15, sprzedaż 14, kupno 13'50, Gdańsk czeki trans. 14'75, korony austr. 60—62, sprzedaż 62, kupno 60, korony czeskie czeki trans. 37—36'50, sprzedaż 36'50, kupno 35'50.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 1—10 emisja 1950—1925, Kredytowy warszawski 2550—2650, Bank zachodni 1200—1150, Warszawskie tow. kopalń i zakł. hutn. 18000—17700—17800, Lilpop-Rau-Loewenstein 2800—2775—2925, Rudzki 2075—1925—2000, Starachowice 4400—4600—4550, Tow. zakł. żyrard. 49500—Handel i żegluga 1825, Borkowski 1300—1250—1275, Warszawska fabryka cukru 23000—21900, Ostrowieckie zakłady 4850—4600—4850, Zawiercie 44000, Polska nafta 2200—2350—2200, Przemysł drzewny i handel 1700—1750—1675.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 35'60, Warszawa 2'55—3'15, marka niemiecka 35'60, marka polska 2'85—2'95.

GIEŁDA RYSKA. Dolary 1200, funty szterlingi 30., franki francuskie 21'25, korony czeskie 70, duńskie 55'25, marka niemiecka 5'94, estońskie 0'60, polskie 0'12.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 272'45, funty 1072'75, francuskie 2017'75, włoskie 1148'75, polskie 8'50, czeskie 285'50, austr. stempl. 5'30, rumuńskie 184'75, szwajcarskie 5244'75, Amsterdam 9340'65, Antwerpja 1908'05, Chrystjanja 3746'25, Kopenhaga 4[illegible], Sztokholm 6193'80, Helsingfors 509'45, Włochy 11[illegible], Londyn 1063'90, Nowy York 272'22, Paryż 2007'[illegible]5, Szwajcarja 5194'80, Hiszpanja 3946'05, stemplowane wiedeńskie 8'73, Praga 284'70, Budapeszt 22'47, Buenos Aires 88'15.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 21'02, Paryż 38'75, Berlin 2'10, Nowy York 532, Medjolan 22'15, Praga 5'75, Budapeszt 0'45, Zagrzeb 1'50, Bukareszt 3'80, Warszawa 0'18, Wiedeń 0'18, austr. stempl. 0'12.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 1'90, Holandja 184'70, Nowy York 532, Londyn 21, Paryż 38'65, Medjolan 22'05, Bruksela 37'40, Kopenhaga 95, Sztokholm 122'50, Chrystjanja 73'50, Madryt 74'75, Buenos Aires 175, Praga 5'60, Budapeszt 0'45, Zagrzeb 1'50, Bukareszt 3'50, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'17, austr. stempl 0'12.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA. Londyn 11'36, Berlin 1'08, Paryż 21'05, Szwajcarja 51'70, Wiedeń 0'10, Kopenhaga 54'10, Sztokholm 66'45, Chrystjanja 40'15, Nowy York 288'50, Bruksela 20'05, Włochy 11'95, Budapeszt 29'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA. 3% argentyńskie 1886 r. 64, 4% brazylijskie 1889 r. 46, 5% meksykańsko poż. złota 39'50, 5% rosyjska 1906 r. 9'50, 4½% rosyjska 1909 r. 7'50, Baltimore and Ohio 40, Canada Pacific 144'50, Pensylwanja 44, Southern Pacific 99, Union Pacific 153, Rio Tinto 26, De Beers 11, Goldfields 3/4, Randmine 2½.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 394'37, weksle na Londyn 60 dniowe 390'75, weksle na Paryż 7'28, na Berlin 0'41, Holandja 34'52, srebro krajowe 95'50, srebro zagraniczne 67'62.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA »NOWEJ REFORMY«
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

„N. U. Z. A."

Okólnik Nr 38.

1) Od 11 b. m. obniżyliśmy w Składnicy odzieżowej ul. Jagiellońska, o 25% ceny wszystkich towarów, z wyjątkiem deput. odzież.

2) Cena chleba czysto-żytniego, pytlowego, w Spółdzielniach naszych, od 11 b. m. zniżona na 110 Mk za 1 kg, a więc o 20 Mk niżej od ceny ustanowionej przez Magistrat.

3) Asygnaty na węgiel drzewny bukowy wydajemy członkom naszych Spółdzielni w biurze, ulica Loretańska 5, w cenie po 25 Mk za 1 kg.

4) Zaległe deputaty bieliźn. wydajemy Kołom rozdzielczym jedynie do 19 b. m. po 4·60 m w cenie 2.108 Mk 48 f. — Niepobranemi do tego dnia towarami, inaczej zadysponujemy. 5880

5) W piątek 18 listopada przedstawienie urzędnicze, komedja M. Bałuckiego „Bajki". Bilety jak dawniej od poniedziałku do środy.

Pianino okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 5881 1 4

Majątek przeszło 300 morgów w Kongresówce, z lasem, łąkami, stawami, wspaniałemi ogrodami owocowemi, budynkami, pałacem, inwentarzami, zasiewami, krescencją, sprzeda tanio Biuro „Uczciwość", Kraków, ul. Podwale l. 3. 5869 1 2

Dla Amerykanina gospodarstwo 40 mg. drenowanego pola z łąką, lasem, ogrodem, obsiane, budynki murowane, inwentarze w powiecie Cieszyn czeski, sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 5870 1 2

O wysokiem napięciu silnik (motor) trójprądowy — 3000 Wolt, 50 HP, 960 obrotów, 50 okresów, Siemens-Schuckert, nowy, ze składu

I. Fränkel

Wiedeń I, Rathausstr 2, Doblhofgasse 8, Reichsratstrasse 9. Telefony 14582, 17236. Adres telegr.: Ifrenkel

Zlecenia przyjmuje i wyjaśnień udziela w czasie **od 8 listopada do 17 listopada** p. Juljusz Fränkel, bawiący obecnie w Krakowie, hotel „Polonia". 5797

Zapotrzebowanie na części mechanizmów zegarkowych, przyrządy zegarmistrzowskie, szkła do zegarków, budziki i zegarki kieszonkowe najlepiej pokrywać u źródła. — Sprzedaż hurtowna:

Szwajcarsko-polskie Towarzystwo importowe Kraków, ul. Zielona 3.

Generalne zastępstwo na Polskę: Lusina Watch V-ve A. Famm et Fils, Zurych. Prosimy żądać oferty. 5876 1 3

Kupię

pled

Wiadomość pod **„Pled"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5703 9 0

Kupuję starą garderobę męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 5199 9 20

Sprzedaję szkła okienne, wykonuję wszelkie roboty szklarskie, jakoteż reperacje po cenach przystępnych. S. Finkelstein, ul. Mikołajska 5. 5827 2 5

Do 9-letniej dziewczynki poszukuję inteligentnej panny, najchętniej Niemki, lub znającej język francuski. Szycie pożądane. D-rowa Braunfeldowa, Rzeszów. 5835 3 3

Skradziono mi dnia 15 października zarzutkę, w której znajdowała się metryka urodzenia, fotografia, potwierdzona przez dyrekcję policji, oraz karta powołująca do wojska z nazwiskiem Józef Steinhardt. Papiery te unieważnia się. 5857

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

Starsza krawcowa szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Kraków, ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 50 8 0

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Floriańska 1 otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 120 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.

K. Bartoszewicz. Najlepszy wybór pieśni narodowych w ozdobnej oprawie 120 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 4580

IMPORT-EKSPORT

SOCIETE LILLOISE DE CONFECTIONS

Siedziba T-wa w Paryżu. Societe Anonyme au Capital de 1,500,000 Frcs. Warsztaty i magazyny w Lille.

Kraków, Rynek główny L. 39.

NA NADCHODZĄCĄ ZIMĘ! NA NADCHODZĄCĄ ZIMĘ!

Kupcy i zarządzający konsumami i kooperatywami itp.

znajdą w naszych składach:

ubrania, jakich potrzebują

po najprzystępniejszych cenach.

Również na składzie: zefiry, szyrtyngi, korty, płótna 80, 100 i 150 cm 5734

SANATORJUM Dra KUTNY

W PRZEMYŚLU

W PARKU ZAMKOWYM. — KLIMATYCZNE POŁOŻENIE.

Wszelkie kąpiele kuracyjne.

Hydropatja. — Masaż. — Elektryczne zabiegi.

SALA OPERACYJNA.

Pokoje z całem utrzymaniem. — Stała opieka lekarska. Wyszkolona służba. 5296 2 2 Otwarte cały rok.

POLSKI BANK GWARANCYJNY S. A.

w Krakowie, ul. Grodzka 43, I p.

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, pod jak najkorzystniejszemi warunkami.

Udziela kredytu, a w szczególności udziela poręki (gwarancji) dla kredytów i wszelkich innych zobowiązań finansowych i handlowych, tak krajowych, jak i zagranicznych.

5432 3 3

„MODRZEW" Zakład przemysłu drzewnego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu.

Zaproszenie do subskrypcji.

Projekt T-wa „Poprad" założenia fabryki stolarskiej został obecnie urzeczywistniony, gdyż uchwałą Walnego Zebrania członków założycieli w dniu 30 października b. r. zawiązano Spółkę pod firmą: **„MODRZEW",** Zakład przemysłu drzewnego, Spółka z ogran. odpow. w Nowym Sączu, z kapitałem zakładowym 11,500.000 marek polskich.

Równocześnie uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy do sumy 25,000.000 marek polskich t. j. o dalsze 13,500.000 marek polskich, na które niniejszem rozpisujemy publiczną

SUBSKRYPCJĘ

pod następującemi warunkami:

I. Do przejęcia udziałów (wkładek zakładowych) dopuszczeni są w pierwszym rzędzie dotychczasowi spólnicy, a następnie także inne osoby.

II. Udziały po 50.000 marek polskich oraz 3% t. j. 1.500 marek p. od udziału na koszta notarjalne, stemple i t. p. opłaty, winny być wpłacone najpóźniej do dnia 31 grudnia b. r.

III. Spólnicy, obejmujący nowo udziały, uczestniczą w zyskach Spółki od początku jej założenia, muszą jednak wpłacić odsetki wyrównawcze w wysokości 8% za czas od 1 listopada 1921 r. do dnia wpłaty udziału.

IV. O przyjęciu nowych członków Spółki decyduje Rada Nadzorcza wraz z zarządem Spółki.

W razie nieprzyjęcia na członka Spółki, zostaną wpłacone na poczet udziałów sumy zwrócone wraz z 5% odsetkami.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

1) Spółka „Modrzew" w Nowym Sączu, ul. Matejki 16, lokal „Popradu",
2) Spółka „Poprad" w Nowym Sączu, ul. Matejki 16, lokal „Popradu",
3) Polski Bank przemysłowy Filja w Nowym Sączu, ul. Szwedzka,
4) Polski Bank handlowy Filja w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska,

oraz wszystkie oddziały powyższych Banków.

RADA NADZORCZA: **Inż. Jan Haluch-Brzozowski, Ernest Frohlich, Bolesław Kobak, Tadeusz Czerski, Franciszek Moroz**

DYREKCJA: **Jan Lorenz, Józef Wojtyga**

5836

WAGONY ZBIOROWE.

„POLSKI GLOB", Towarzystwo transportowo-handlowe, Spółka akcyjna przypomina, że z otwarciem sezonu zaprowadza regularny ruch przesyłek zbiorowych między **Krakowem — Warszawą, Krakowem — Lwowem, Warszawą — Lwowem** i z powrotem. **Prawie codziennie wysyła zbiorowe wagony pociągiem osobowym, pod najkorzystniejszemi warunkami.** Przesyłki odbiera własnemi środkami przewozowemi, bezpośrednio po zawiadomieniu

Uprasza się zatem P. T. Interesentów zgłaszać swoje przesyłki do Oddziału spedycyjnego **„POLSKI GLOB", Spółka akcyjna, Kraków, ul. Potockiego 3, Telefon Nr 58.** 5611 4 4

„KRAKUS"

Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych Spółka akcyjna w Krakowie

zawiadamia, że oryginalne sztuki akcyj wszystkich emisyj wydawane będą w Banku Małopolskim w Krakowie za przedłożeniem kwitów tymczasowych od dnia 15-go października do dnia 15-go listopada 1921 r.

Sztuki, nie podjęte w tym terminie, będzie można w późniejszym terminie podjąć w biurach przedsiębiorstwa.

Posiadacze kwitów tymczasowych w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Tarnowie, Rzeszowie, Zakopanem i Bielsku mogą poświadczenia tymczasowe celem wymiany składać w tamtejszych filjach Banku Małopolskiego.

Równocześnie wypłacać się będzie dywidendę za kupony z I-szej, II-giej i III-ciej emisji. 5655

Każdy we własnym interesie powinien się przekonać, że

68 Krowoderska 68, Kraków Biuro Bielskiej Farbiarni R. Perschke

farbuje trwale — solidnie, terminowo i tanio. 5878



Pierwszorzędne metalowe

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

ZASTĘPSTWO i stale bogato zaopatrzony SKŁAD

Henryk Dorthelmer, Biuro techn. i elektrotechn. **Kraków, św. Tomasza 8.**

5859 4 15

Powiększony i odnowiony

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

F. LUBAŃSKI

zał. w r. 1881 w Krakowie, ul. św. Anny 2

poleca w olbrzymim wyborze pończochy, rękawiczki skórkowe i wełniane, krawaty, płaszcze gumowe, walizy i laski. 5422 2 2

BRONISŁAW HILKI i SKA

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 5

poleca hurtownie i częściowo po **cenach zniżonych** z działu spożywczego: **mąkę** żytnią 70% i t. p.; z działu budowlanego i żelaznego: papę, smołę, gwoździe, cement i t. p. 5768 2 2

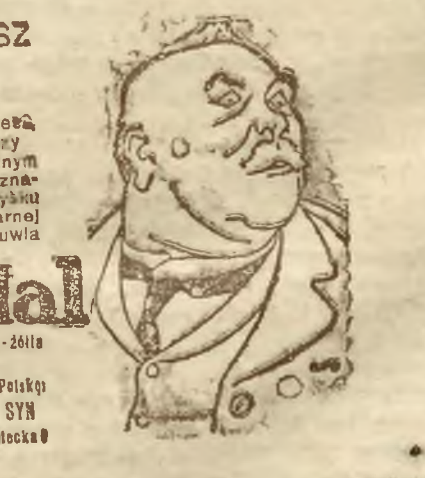
Zdziwisz się,

gdy spostrzeżesz, iż najsilniejszy deszcz bezsilnym jest wobec znakomitego połysku wybitnie czarnej pasty do obuwia

Erdal

czarna - bronzowa - żółta

Reprezentacja na Polskę: JÓZEF LAX I SYN Kraków, Zwierzyniecka 8



3010

Vr. II 4177/19 / 62 6878

WYROK.

Stanisław Paraniuk, lat 24, syn Adalberta, urodz. w Janowie, słuchacz medycyny, zamieszkały w Krakowie, oraz **Józef Jasiński,** lat 42, rodem z Kałusza, syn Franciszka i Antoniny, urzędnik bankowy, w Rzeszowie zamieszkały, uznani zostali winnymi występku z § 23, rozporządzenia z dnia 24-go marca 1917 r. Nr 131 Dz. U. P., popełnionego przez uprawianie handlu łańcuchowego przetworem kawy i cukrem i za to skazani zostali, a to: Stanisław Paraniuk na karę ścisłego aresztu przez 4-ry tygodnie, oraz na grzywnę dodatkową w kwocie 5.000 K czyli 3.500 marek; Józef Jasiński zaś na karę ścisłego aresztu przez 4-ry tygodnie, oraz na grzywnę dodatkową w kwocie 20.000 marek.

Sąd okręgowy karny w Krakowie, Senat II.,

dnia 24 października 1921 r.

Poszukuje posady kierownictwa lub majstra i t. p. Świadectwa szkoły przemysłowej i pracy w fabrykach maszyn, kopalniach, odlewniach i bud. konstrukcyjnych. Zgłoszenia pod **„Zdolny"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5839 2 2

300.000 i 200.000 marek poszukuje się na hipotekę nowego budynku. Spłata miesięczna i tygodniowa. Zgłoszenia przyjmuje Karol Firuzek, Skoczów, Śląsk Polski. 5860 2 3

Otomany nowe, solidnie zrobione, wózek dziecięcy, tanio do sprzedania. Pracownia tapicerska Mikołajska l. 7. 5858 2 3

Naprawy

rowerów i maszyn do szycia

przyjmuje 3266 8 3

H. NIEMETZ

Sarmocka 15.

Nowość! Ilustrowane!

Polska Wyzwolona

1918—1921.

Do nabycia w księgarniach oraz u autora: **Stefan Bogalski,** Kraków, pl. Jagielloński l. 8,

Egzemplarz 300 Mk. 6124

Oficer W. P. zdemobilizowany, Czernichowiak, z dłuższą praktyką, z najlepszemi poleceniami poszukuje samodzielnej posady. — Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia przyjmuje Zagórski, Kraków Pawia 8, III piętro, na lewo. 5854 2 2

Otomana i fotel do sprzedania. — Wiadomość: Aleja Słowackiego 9, I piętro. 5856 2 2

Do sprzedania mieszany wilk (suka) łańcuchowa, dobry stróż, w trzecim roku. Cena 3 tys. Mk. Wiadomość: ul. św. Anny 3, II p. 5748

Panna z kilkuletnią praktyką biurową, obeznana z wszystkiemi czynnościami biurowemi, ze znajomością języka niemieckiego, pisząca bardzo biegle na maszynie zdolna siła, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Dobra siła"** do Administracji „Nowej Reformy". 4454

Najnowszy wynalazek.

Farba, natychmiastowe i stałe oczernienie brwi i rzęs. 6060

Polecam paniom parówkę i masaż twarzy, jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery.

Zakład kosmetyczny Franc. Buczyński, Kraków, ul. Grodzka 8.

OBUWIE

MĘSKIE I DAMSKIE

UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE

CERATĘ NA STOŁY,

MEBLE I CHODNIKI

sprzedaje po cenach fabrycznych

APROWIZACJA MIAST

Spółka z ogr. odpow.

Kraków Pałac Spiski

5847 2 4

L. 2830/21 prez. 5868 1 3

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dwie posady inspektorów budowlanych z poborami IX, względnie VIII, a ewentualnie VII stopnia służbowego.

Wymogi dla uzyskania posady:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Nieprzekroczony 40 rok życia;
3) Ukończone akademickie studja techniczne w zakresie architektury ze złożonym drugim egzaminem państwowym.

Kandydaci z kilkuletnią praktyką, oraz posiadający egzamin administracyjny, mają pierwszeństwo w uzyskaniu posady

Do podania należy dołączyć curriculum vitae oraz metrykę.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie, a stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej, zadowalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnieść do biura prezydjalnego Magistratu, w terminie do dnia 5-go grudnia 1921 r.

Kraków, dnia 4 listopada 1921 r.

król. stoł. miasta

Austrjackie Towarzystwo ubezpieczeń

szuka

przedstawiciela na Małopolskę

który byłby zdolny wytworzyć organizację.

Mężczyźni, mogący złożyć kaucję (kupcy, urzędnicy i t. d.) zechcą przesłać szczegółowe zgłoszenia pod **„Günstige Gelegenheit Nr 9916"** przyjmuje Biuro ogłoszeń M. Dukes Nachf. A. G., Wiedeń, I, Wollzeile 16. 5879

Komitet węglowy

podaje do ogólnej wiadomości, że na sprowadzenie węgla i koksu z Górnego Śląska lub Zagłębia Karwińskiego należy uzyskać pozwolenie komitetu. (Warszawa, ul. Jasna L. 1). Po zawarciu umowy z kopalniami należy podać ścisły adres odbiorców, dla jakich węgiel będzie wysyłany 5801

Komitet uprzedza, że węgiel będzie przepuszczany przez biuro komitetu na pogranicznych punktach tylko dla tych odbiorców, dla których dostawa została przez komitet zaaprobowaną, w przeciwnym razie węgiel będzie zatrzymywany na granicy

---

CENY ZNIŻONE!

Hurtownia pasów, szczeliw, węży i t. d. Biuro techniczne i elektro-techniczne

Spółka z ogr. odpow. **„ZENIT"** Spółka z ogr. odpow.

KRAKÓW: ULICA SZPITALNA L. 7.

Nadeszły (hurtownie): czułe płyty gumowe na klapy, od 10—25 m/m, gumowe węże spiralne 1—2", **pasy skórzane wiedeńskie Ia,** Klingerit, azbest, węże parciane, toczki, „Tyrolit", **wełna do czyszczenia maszyn, piły gatrowe,** pilniki i t. d. 5047

CENY ZNIŻONE!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

Białoborski & Knopiński

Spółka z ogr. odp.

Lwów, ul. Legjonów Nr 1.

zawiadamia swych odbiorców, że pierwszy

transport cukru białego

pięć wagonów, nadejdzie do Lwowa około 15 bm. — O dniu nadejścia uwiadomimy osobno. — Dalsze ograniczone zamówienia cukru od 100 kg w górę przyjmujemy do d. 12 bm. Bezzwłoczne zgłoszenia konieczne! Adres telegr.: Białoborski Lwów — Telefon Nr. 504. 5832 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.

Wydawca Drukarnia K. K. Górski.